FILM

SCENA Z KOLOROWEGO FILMU RADZIECKIEGO, OPOWIADAJĄCEGO O ŻYCIU, WALCE I TWÓRCZOŚCI TARASA SZEWCZENKI, WIELKIEGO UKRAIŃSKIEGO POETY. FILM **TARAS SZEWCZENKO** WSZEDŁ NA EKRANY KIN ZSRR

W NUMERZE: ZAŁOGA (opowieść obrazkowa) ● W FILMIE NIE MA RZECZY NIEMOŻLIWYCH ● O FILMOWYCH ZADUFKACH

NR 4 (165) • 27 STYCZNIA 1952 • ROK VII • CENA 1 ZŁ

PKF
4/52

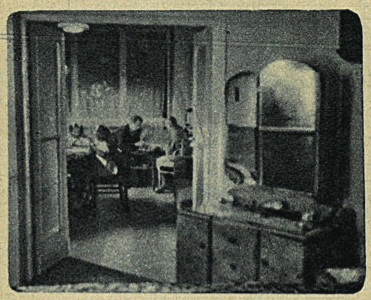

LOKATORZY MDM. Tak się mieszka w nowych domach mieszkalnych na Marszałkowskiej (zdj. W. Forbert)

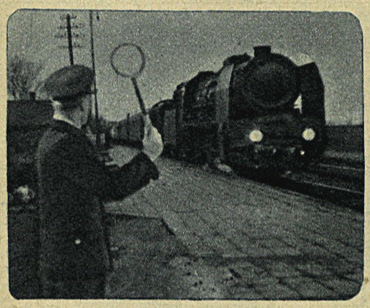

NA STACJI GOŁONÓG pracuje młodzież zgempowska, obsługująca linię kolejową (zdj. Z. Raplewski)

KREW PRZYWRACA ŻYCIE. Warsz. Instytut Hematologiczny posiada stałych dawców krwi (zdj. L. Zajączkowski)

DZIECI BOHATERSKIEJ KOREI, sieroty, których rodziców wymordowali Amerykanie i lisynmanowcy, przybyły do Polski (zdj. W. Janik).

POZOSTAŁE TEMATY KRONIKI

- Motocykle na lodzie (ZSRR)
- Święto w Samgorii (ZSRR)

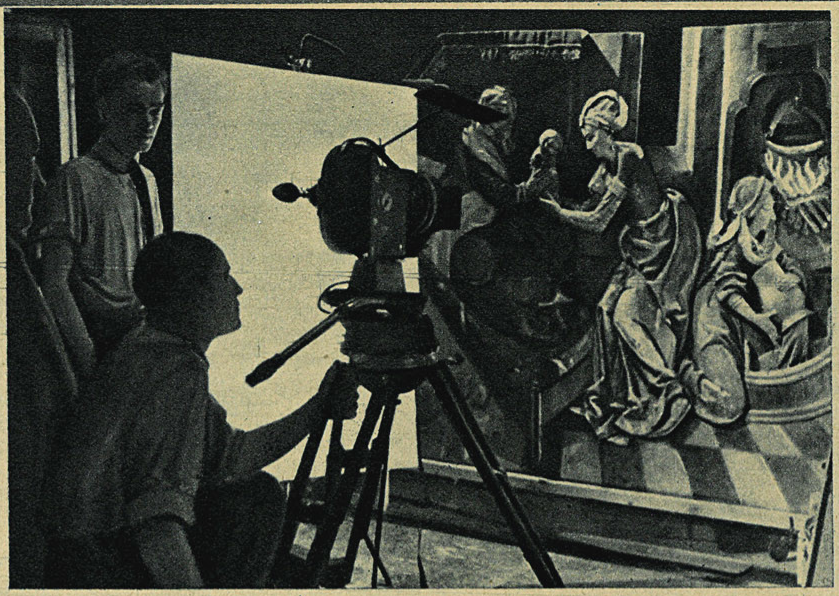

DZIEŁO WITA STWOSZA NA EKRANIE

Ukończony został i wchodzi na nasze ekrany nowy film dokumentalny, poświęcony wielkiemu dziełu Wita Stwosza — ołtarzowi Mariackiemu. Film ukazuje wspaniałe realistyczne dzieło naszej sztuki średniowiecznej, jako bogatą skarbnicę wiedzy i wiadomości o życiu i obyczajach ówczesnej Polski. Film zrealizował reż. Stanisław Możdżeński, zdjęcia wykonał Sergiusz Sprudin, dźwięk nagrał Bohdan Kajan, muzykę skomponował Andrzej Panufnik, montaż Krystyny Szeligi. Komentarz pióra Tadeusza Makarczyńskiego czyta Aleksander Bardini. Na zdjęciu — fragment realizacji filmu. Przed obiektywem: figury ołtarza Mariackiego.

Centralny Urząd Kinematografii zawiadamia:

Prezes Centralnego Urzędu Kinematografii względnie jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach odwołań i zażaleń dotyczących całości kinematografii w każdy poniedziałek w godz. od 14—18-ej przy ul. Puławskiej 61.

Dyrektor Centralnego Zarządu Wytwórni Filmów przyjmuje w sprawach dotyczących produkcji filmów,

Dyrektor Centralnego Zarządu Kin przyjmuje w sprawach związanych z pracą kin,

Dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Fotochemicznego przyjmuje w sprawach związanych z przemysłem w każdy poniedziałek w godz. od 14—19-ej, przy ul. Puławskiej 61.

Jeżeli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy — interesantów w w/w sprawach przyjmuje się w najbliższy dzień powszedni.

KOLOROWY FILM KUKIEŁKOWY

W końcu stycznia br. zostały dokonane próbne zdjęcia do pierwszego barwnego filmu kukiełkowego pt. WAWRZYŃCOWY SAD. Film produkowany jest przez Oddział Filmów Kukiełkowych przy Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi, reżyserem jego jest Włodzimierz Haupe, zdjęcia — Kazimierz Konrad.

Pracują jak nowe

W atelier filmowym sprawa jest prosta: na miejscu znajduje się własna podstacja dostarczająca prądu i oświetlenie nie stanowi żadnego problemu. Inaczej przedstawia się sprawa, gdy ekipa wyjeżdża w teren — gdy prąd trzeba dostarczyć z odległości kilku kilometrów. Najlepiej jest w takich wypadkach mieć własną prądnicę. Ale w związku z ciągłym rozwojem produkcji filmów, daje się odczuć brak własnych prądnic-agregatów.

Tym cenniejszą w tych warunkach stała się inicjatywa grupy pracowników cechu oświetleniowego Wytwórni Filmów Fabularnych: H. Lewandowskiego, M. Zawadzkiego i J. Szymczaka. Podjęli się oni kapitalnego remontu czterech „wraków" - agregatów przekazanych WFF jeszcze w roku 1950. Nadmienić należy, że przeprowadzenia remontu nie chciało się podjąć żadne przedsiębiorstwo. Prace prowadzone były przez cały rok 1951 i przed kilku tygodniami oddano do użytku ostatni, pachnący jeszcze farbą agregat. Prace remontowe wykonywane były poza zajęciami produkcyjnymi w dniach wolnych od pracy.

LUDZIE FILMU

BOGUSŁAW LAMBACH
operator filmowy
rys. T. Marczewski

O filmowych zadufkach

Jerzy Andrzejewski ogłosił na łamach „Nowej Kultury" Wojnę Skuteczną wszystkim Zadufkom, czyli ludziom zadufanym w sobie, którzy są znamieniem wstecznictwa, czynnikiem hamującym i opóźniającym postęp naszego nowego życia.

Proklamując mobilizację powszechną i zapoznając z celami i taktyką Wojny Skutecznej pisarz m. in. stwierdził:

„Uważamy, że każde zadufanie jest wsteczne i dlatego każde zadufanie należy tłuc i tłuc mocno i celnie, jak kijankami bije się brudną bieliznę, dopóki nie puści brudu i nie zbieleje".

A odmian Zadufków jest co niemiara, skrytych i jawnych, małych i wielkich, skromnych i nadgorliwych, mętniaków pod każdym względem i we względach szczególnych,

sztywniaków na codzień i od parady, ostrożnych i lekkomyślnie brawurowych, obłudnych i bezczelnych. Nad wszystkimi góruje jednak bezapelacyjnie gatunek przedni, wysortowany i dobrze ucukrzony — Zadufek Całkowity czyli Głupiec Bezwzględny.

Pierwszy atak wymierzyć należy właśnie temu ostatniemu, choć i o innych nie można zapominać.

Wojna to zasadnicza i o doniosłym znaczeniu. Jeden z paragrafów zasad prowadzenia wojny mówi:

„Zobowiązujemy się prowadzić Wojnę Skuteczną w sposób zgodny z jej rządnym duchem i z jej humanistycznymi celami, t. zn. nie będziemy ludzi ani zabijać, ani niszczyć, o ile oni sami zadufaniem zaślepieni na konieczność zniszczenia się nie wystawią. Będziemy jedynie zabijać i niszczyć w ludziach zadufanie".

Dlaczegóż piszemy o tym wszystkim na tym miejscu, po cóż felieton filmowy o rzeczach tak ogólnych?

Sprawa prosta i jasna.

Bo przyłączamy się do Wojny Skutecznej, bo będziemy w rubryce „Na ekranie" i gdzie się da, w każdym miejscu pisma oraz między wierszami zwalczać zadufowstwo. Dziedzina kinematografii nie pozostaje przecież w tyle za innymi. Rzecz nawet się komplikuje. Film będąc złożonym zjawiskiem, w którym skupiają się, krzyżują, przenikają i łączą zagadnienia oraz sprawy gospodarcze, techniczne, artystyczne et caetera — pomnaża zarazem ilość, rodzaj, odmiany i subtelne odcienie Zadufków.

Zanim ustawimy szyki do boju i przygotujemy broń, zanim przywołamy do antyzadufkowych szeregów chętną do walki brać filmową, a przede wszystkim umiejących władać piórem — więc dziennikarzy, krytyków, twórców, różnego typu i autoramentu redaktorów i czytelników - korespondentów — dokonajmy pobieżnego przeglądu przeciwnika. Obiecując sobie solennie oczywiście, że dokładnej analizy, ze skalpelem w ręku, w razie potrzeby dokonamy w okresie dalszym.

Rozciągając więc zainicjowaną przez autora „Popiołu i diamentu" Wojnę Skuteczną na podwórko kinematografii, będziemy zwalczać Zadufków takich, jak:

*** recenzenci i krytycy filmowi ufni w swą mądrość i nieomylność, traktujący wszystko i wszystkich z góry, z odpowiednim poklepywaniem po ramieniu;**

*** realizatorzy filmowi wysuwający przesadnie na przód swą osobowość i osobistość ze szkodą dla harmonijnej pracy kolektywu twórczego;**

*** Na wszelkich szczeblach organizacyjnych i w najbogatszym asortymencie zawodowym— „Zosie - samosie", nie zwracające uwagi na krytykę, wyznające wygodną zasadę: „samokrytyka nie dla nas".**

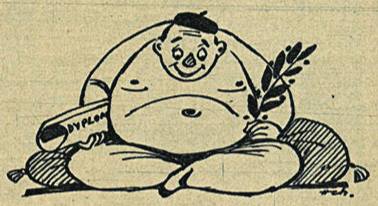

To na pierwszy ogień. Nie popuścimy, przeczulonym na punkcie swego pępka, zarozumiałym w swym geniuszu, zbiurokracony w pracy, zesztywniałym na kość i schemat w twórczości.

A jeśli się ktoś obrazi w przyszłości, lub czuje obrażonym już teraz — to znaczy, że niniejszy felieton był potrzebny. To dowodzi, że Zadufek Filmowy ocknął się.

ZEN.

Łatki

Miejscowość Wisła posiada piękne kino o symbolicznej nazwie „Marzenie". Jednak stali mieszkańcy i wczasowicze przebywający tutaj twierdzą, że jak dotąd marzeniem jest tylko obejrzenie w tym kinie aktualnej kroniki filmowej, która przychodzi tutaj ze znacznym opóźnieniem. I tak np. 6 stycznia wyświetlana była kronika nr 47/51.

Widzowie tej miejscowości zapytują również dlaczego przy wyświetlaniu filmu oświatowego pt. Rzeka Kama dźwięk płynący z głośnika był niezrozumiałym bełkotem? Wada aparatury? Chyba nie, gdyż następująca bezpośrednio po dodatku projekcja filmu Ulica Graniczna nie pozostawiała nic do życzenia.

DLACZEGO...

...recenzent „Expressu Wieczornego" (w n-rze 9) pisząc o filmie **Alarm** twierdzi, że jest to pierwszy film bułgarski w ogóle, oraz pierwszy, jaki do nas dotarł? Słowo dajemy, że czytaliśmy swego czasu na łamach „Expressu" recenzję z wyświetlanego na polskich ekranach bułgarskiego filmu **Ucieczka z niewoli (Kalin Orel).**

KINO AKTUALNOŚCI

Tygodnik **Film**, rywalizując z **Przekrojem**, **Modą** i **Przyjaciółką**, które jednocześnie umieściły na swoich okładkach zdjęcie sympatycznej aktorki — chce być również aktualny.

KRÓTKO O WSZYSTKIM

Z dniem 1 stycznia br. kierownictwo programowe Wytwórni Filmów Dokumentalnych w Warszawie objął Bronisław Wiernik — znany publicysta-dziennikarz autor szeregu tekstów do filmów dokumentalnych, m. in. napisał scenariusz filmu **Korea oskarża.**

*

Automatyczna kontrola przebiegu produkcji cukru — taki jest tytuł wyprodukowanego w Łodzi przez WFO filmu instrukcyjnego, mówiącego o działaniu alkalimetru opracowanego przez polskiego inżyniera **Stanisława Śliwińskiego.**

Działanie aparatu pokazane jest w filmie na przykładzie zastosowania go w cukrowni — niemniej nadaje się on do użytku i w innych gałęziach przemysłu (np. w fabrykach chemicznych, czy metalurgicznych), tam gdzie przyjęty został potokowy system produkcji. Scenariusz filmu: A. Sigalin, J. Browkin, B. Staszewska. Reżyseria: J. Has. Zdjęcia: K. Mucha.

*

Droga dźwięku radiowego — to film popularno - oświatowy, który wyjaśnia widzowi najważniejsze zagadnienia związane z radiofonią. A więc: na czym polega działanie mikrofonu, jaką rolę spełniają lampy elektronowe, jak dźwięk przetwarza się w prąd elektryczny. Film produkuje WFO. Scenariusz napisał B. Klimaszewski i W. Drymer. Reżyseria — W. Drymer. Zdjęcia — L. Chrapek.

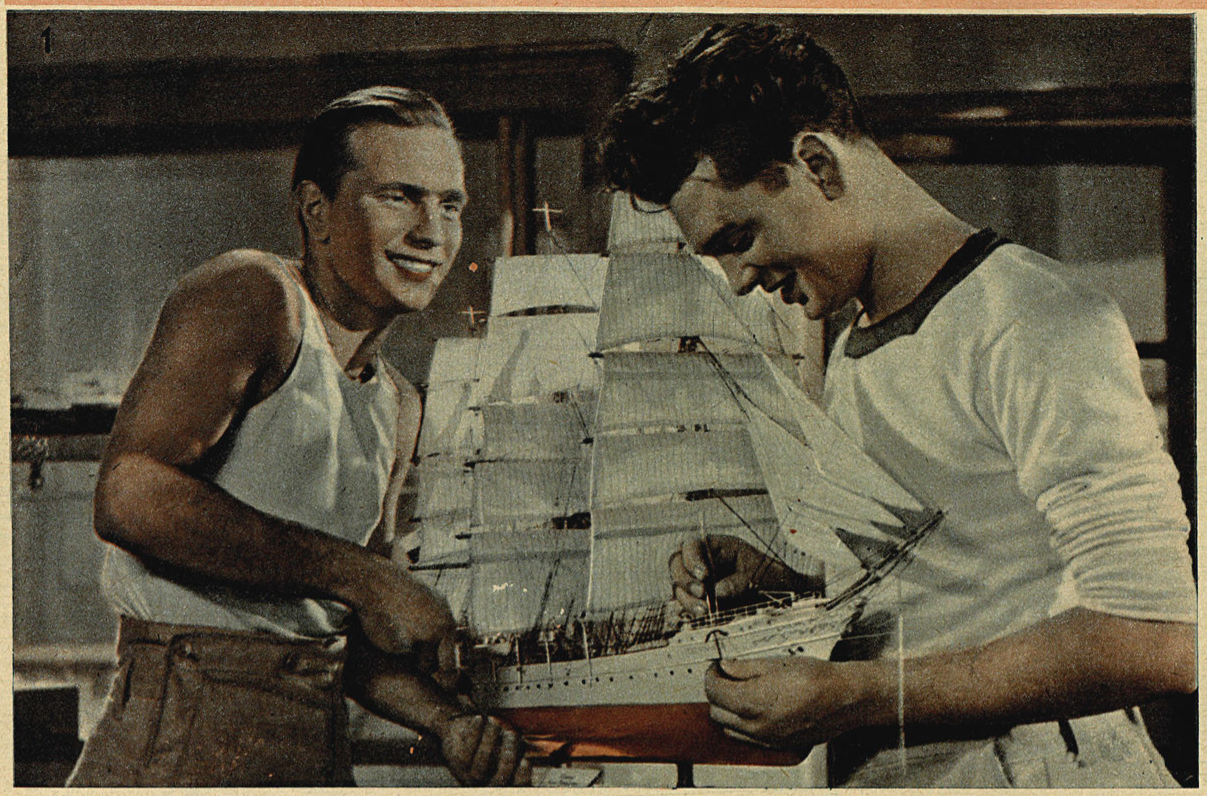

Państwowa Szkoła Morska. Tu uczy się i pracuje młodzież przygotowująca się do trudnego i odpowiedzialnego zawodu marynarskiego. Przybyli tu chłopcy z różnych miast i odległych wsi, z całego kraju. Uczą się, aby móc w przyszłości pełnić zaszczytną służbę na morzach pod banderą Polski Ludowej.

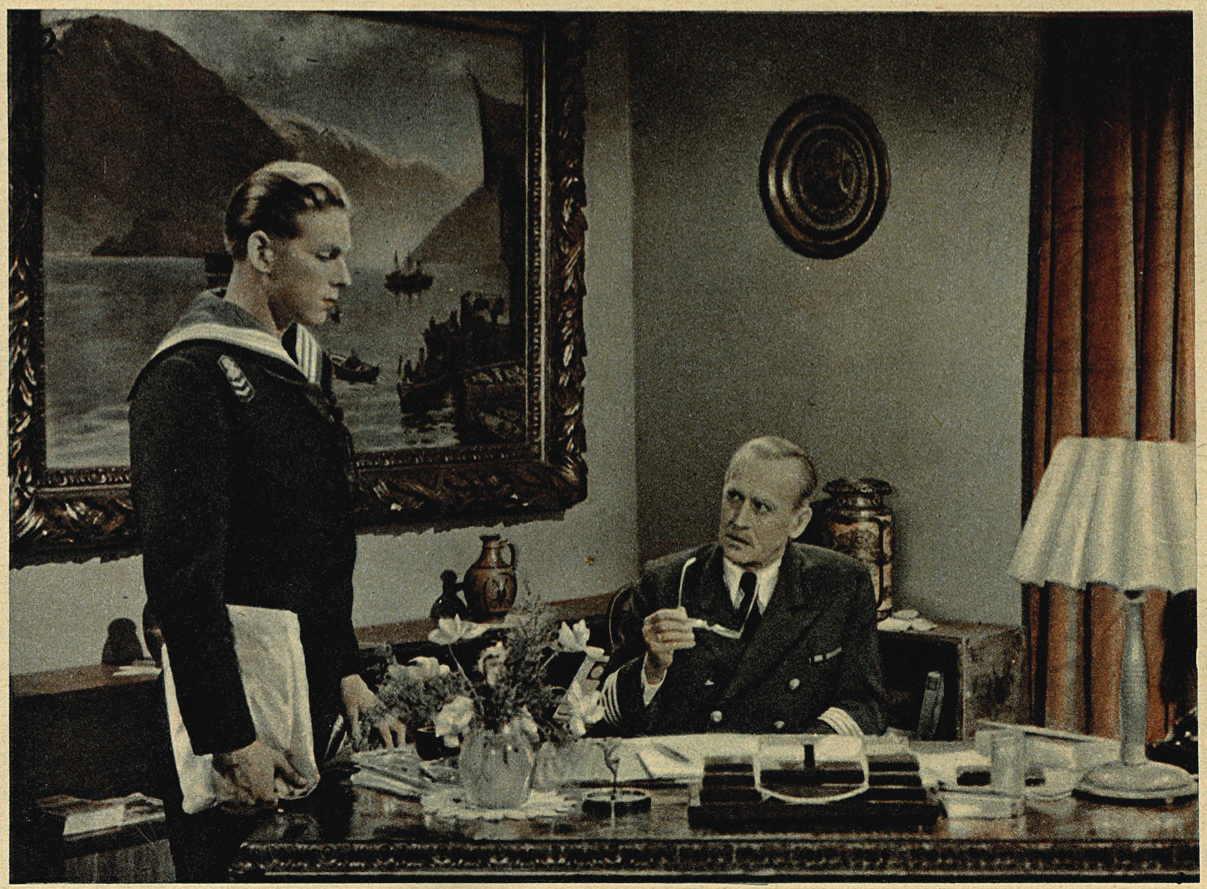

Znalazły się jednak wśród zespołu uczniów i wykładowców szkoły morskiej nieodpowiedzialne jednostki. Kapitan Kapera faworyzował ucznia Bugaja. Obaj nie zrozumieli jeszcze, że czasy się zmieniły i dziś tylko rzetelna nauka i praca są jedyną drogą do awansu społecznego.

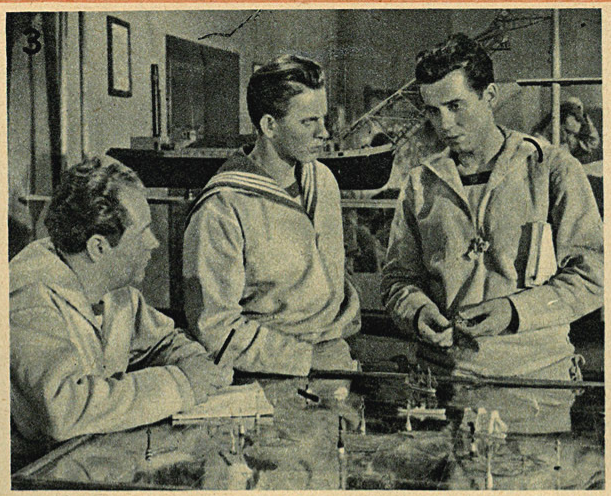

Nadeszły przełomowe dni egzaminów. Wszyscy wzięli się ze zdwojoną energią do nauki. Wszyscy — oprócz Bugaja, który wykorzystując swego przyjaciela Józka, zbierał dobre oceny za jego pracę. W ten sposób oszukiwał wykładowców i aktyw ZMP-owski szkoły, wszyscy bowiem byli przekonani, że Antek źle się sprawuje, ale uczy się przykładnie.

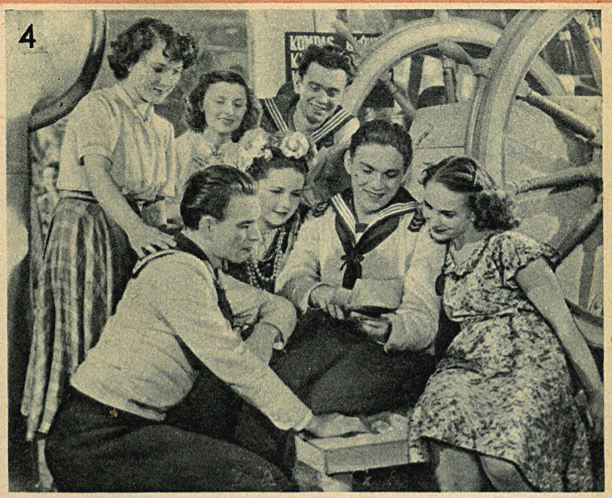

Kpt. Kapera podsunął Bugajowi kartkę z gotowymi rozwiązaniami zadań egzaminacyjnych. Nikt oprócz Józka nie wiedział, że wśród promowanych uczniów znajduje się jeden, który nic nie umie. Tymczasem sam Antek Bugaj wcale się tym nie przejmował. Wraz z innymi bawił się beztrosko na wspaniałej zabawie, urządzonej na statku po egzaminach.

Młodzi marynarze wyruszyli na swój pierwszy w życiu rejs. Statek pod pełnymi żaglami oddalał się coraz bardziej od lądu. A kiedy wypłynął na pełne morze, wiatr niósł z pokładu melodię piosenki — to śpiewała cała załoga z radości, że spełniły się marzenia. Czekało ich jeszcze wiele przygód na morzach... Ale nie uprzedzajmy wypadków...

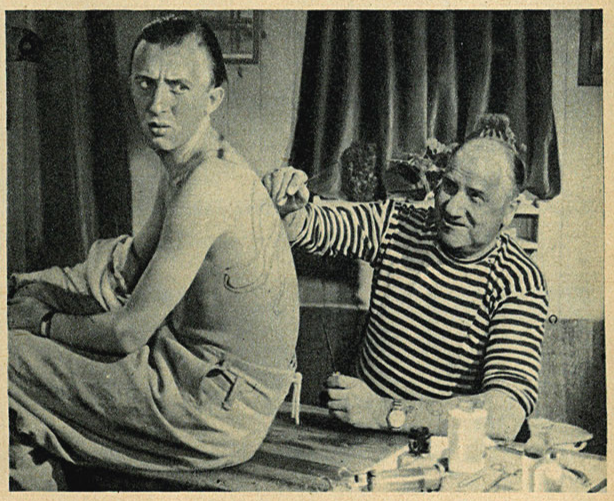

Bosman, pełniący od lat służbę na statku, był „niańką" przyszłych wilków morskich. Jeden z nich, widząc wspaniały tatuaż na ciele bosmana, zapragnął gorąco tej marynarskiej „ozdoby". Bosman nie odmówił prośbie. Rozłożył na stole dziwne a groźne szczypce, szpryce i igły i z ukrywanym uśmieszkiem zaczął ozdabiać plecy marynarza wielką ośmiornicą.

Cały statek trząsł się od śmiechu, kiedy zauważono to malowidło na plecach niefortunnego amatora tatuażu. Najgłośniej śmiał się sam bosman. — Ja mam te paskudztwa wytatuowane naprawdę. Na mur. Do grobowej deski — powiedział. — Dzisiaj takich durniów jak ja nie ma. Ty byłeś ostatni... I koledzy przystąpili do zmywania mu z pleców ośmiornicy.

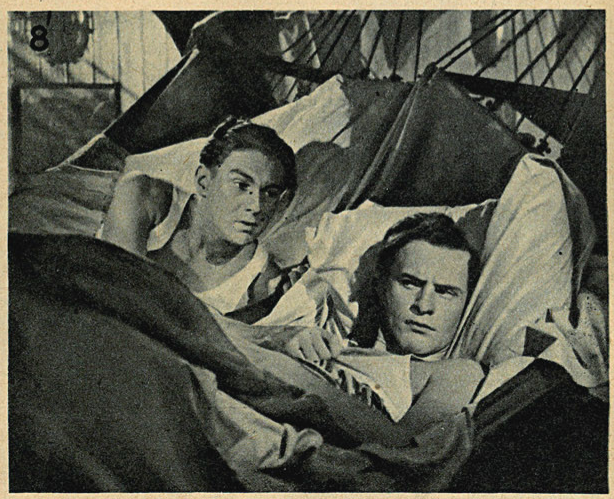

Tymczasem Antek Bugaj zrozumiał nareszcie, że nigdy nie zostanie marynarzem, jeśli nie podciągnie się do poziomu całej załogi, jeśli dalej nic nie będzie umiał. Zrozumiał, że praca na morzu jest zbyt odpowiedzialna i nie ma tam miejsca dla bumelantów. Prosił więc Józka, aby mu pomógł, lecz ten przestał już wierzyć w szczerość słów Bugaja.

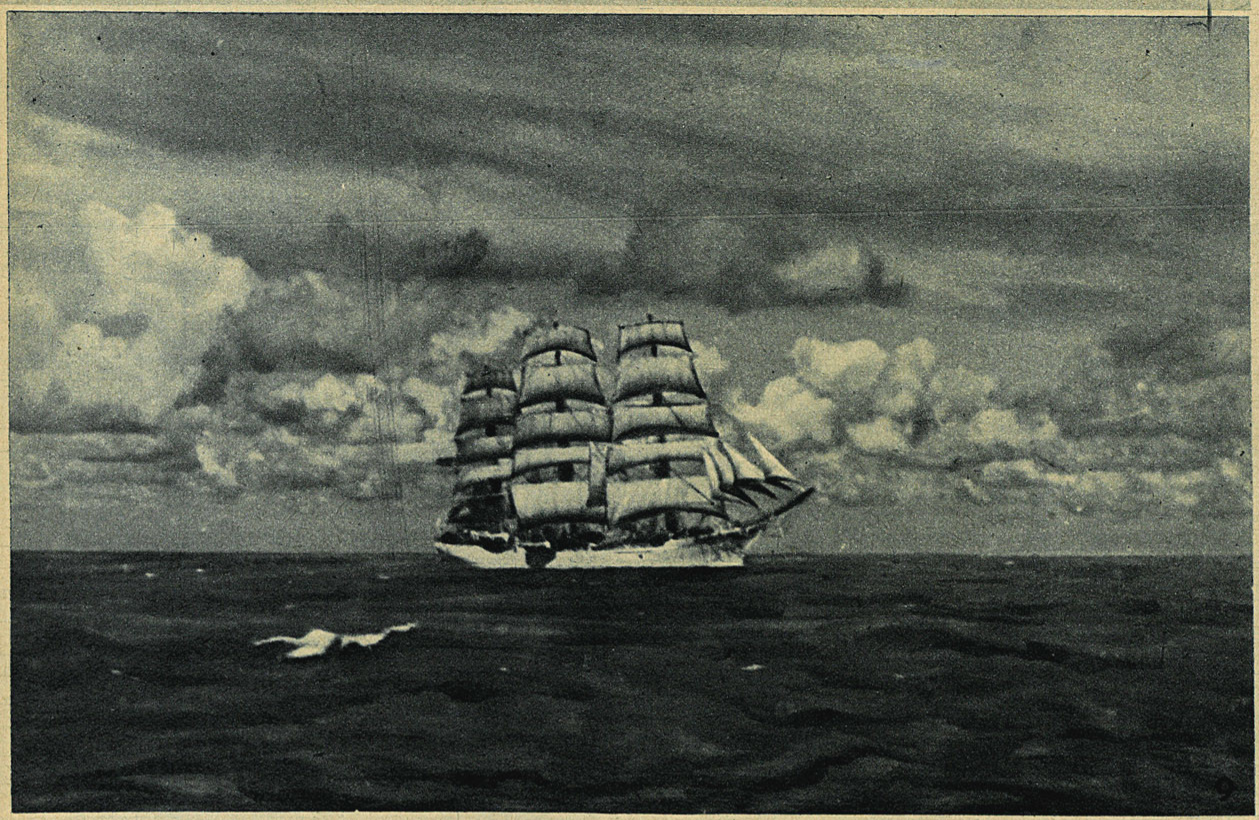

W niebezpiecznej strefie statek dostał się w gęstą mgłę. Służbę w kabinie nawigacyjnej pełnił wtedy Bugaj. Nie umiejąc obliczyć kursu, kierował statek prosto na skały. Życie całej załogi było w jego rękach. Na szczęście, nad młodymi marynarzami czuwali doświadczeni oficerowie, dowódcy statku, którzy w porę wyprowadzili żaglowiec z niebezpieczeństwa.

Bugaj przemieniony wewnętrznie wyznał komendantowi i załodze, że to jego nieuctwo doprowadziłoby statek do katastrofy. Antek, który nic nie umiał, i Józek, który to ukrywał, pociągnięci zostali do odpowiedzialności przed aktywem ZMP-owskim załogi i ukarani. Ich koledzy dostali nowe zadanie — odnaleźć na pełnym morzu płynącego „Batorego".

Nasze RECENZJE

»KWITNĄCA UKRAINA« i »RADZIECKA ŁOTWA«

BARWNE FILMY O ZIEMI RADZIECKIEJ

Gdy oglądamy ten barwny reportaż o ziemi ukraińskiej dnia dzisiejszego, o jej życiu i nieprzebranych bogactwach, o jej wspaniałych ludziach, wśród uczuć, jakie w nas wywołują obrazy filmu, dominuje podziw. Podziw dla wielkiego czynu, którego dokonał naród ukraiński w latach powojennych.

Przecież jeszcze siedem lat temu, po wyparciu hitlerowskich okupantów przez armię radziecką, Ukraina była jednym z najbardziej zdewastowanych terenów Europy. Front na Ukrainie przesuwał się powoli na zachód, miasta często przechodziły z rąk do rąk, okupant miał dość czasu, by systematycznie, krok za krokiem niszczyć to wszystko, co zbudowano na wolnej ziemi ukraińskiej w ciągu przeszło 20 lat władzy radzieckiej. Legły w gruzach miasta nad Dnieprem, woda zatopiła kopalnie Zagłębia Donieckiego, wyleciały w powietrze huty, stalownie, fabryki, elektrownie wodne a olbrzymie przestrzenie żyznego czarnoziemu przeorały pociski i zarosły chwasty. Ludność masowo wywożono na niewolnicze roboty do Niemiec.

Ale po odejściu okupanta Ukraina ani przez chwilę nie była pustynią. Nie mogła nią być, bo znów stanął na niej mocną stopą i rozprostował ramiona jej gospodarz — człowiek radziecki.

Film jest przeglądem siedmioletniego powojennego dorobku radzieckiej Ukrainy we wszystkich dziedzinach jej życia. Pomyślany jest tak, by dać widzowi ogólne pojęcie o tym, jak wyglądają dziś ukraińskie miasta, wsie i osiedla, by zapoznać go z krajobrazem Ukrainy, jej bogactwami naturalnymi, przemysłem i kulturą, a jednocześnie poprzez krótkie, urywkowe niekiedy fragmenty życia jej mieszkańców ukazać nowe wspaniałe perspektywy, które otwarły się przed Ukrainą po zakończeniu okresu odbudowy, na etapie przejścia od socjalizmu do komunizmu.

Trudno jest wyliczyć te wszystkie znakomicie sfotografowane fragmenty, które pozostają w pamięci widza po obejrzeniu filmu.

Miliony ton złocistej pszenicy — bogactwo Ukraińskiej SRR.

W piękno ukraińskiego krajobrazu, utrwalonego na taśmie w pełnych plastyki barwnych kompozycjach malarza - operatora, w soczystą zieleń lasów i łąk, tęczową kwiecistość sadów i czerwień owoców — wdziera się bystry nurt złotej rzeki. To struga pszenicznego ziarna spływająca z transporterów, rosnąca w piętrowe góry, wyrzucana w powietrze siłą maszynowych suszarek i opadająca ciężko na ziemię, by napełnić tysiące, miliony worów.

Ta legendarna ukraińska pszenica karmi nie tylko swego właściciela i gospodarza. Chleb, który daje, pojawiał się w trudnych latach i na naszym stole; znają jego smak robotnicy krajów demokracji ludowej; ocalił od głodowej śmierci niejedno życie w ujarzmionych przez imperializm Indiach.

A oto dalsze obrazy. Przemysł stalowy Ukrainy Radzieckiej. Inny krajobraz, inne barwy — ten sam nastrój, ten sam skupiony rytm pracy. Purpurowe, ogniste potoki stali w aureoli iskier spływają z gigantycznych pieców do form, a potem jarzące się kloce przerzucane są i formowane jak glina przez bloki i młoty walcowni. Przy pulpicie mechanik pewnymi ruchami kieruje olbrzymią maszyną. Tą stalą rosną gigantyczne budowle komunizmu.

Gdy oglądamy fragmenty stalowni, w pełni uświadamiamy sobie, ile walorów artystycznych przydała tym zdjęciom barwa. Tylko kolorowy film jest w stanie odtworzyć piękno, rozmach i siłę pracy hutnika. Ile zyskałyby nasze filmy dokumentalne, gdyby były realizowane na taśmie kolorowej!

Znaczna część filmu poświęcona jest oczywiście Donbasowi. Możemy skonfrontować obraz życia ludzi Donbasu, ukazany nam w fabularnym filmie *Donieccy górnicy* — z dokumentalną relacją o stanie i pracach dzisiejszego Donbasu. Stwierdzamy, że obraz jest wierny i — mimo woli w grupie górników, którzy dali krajowi tysiące ton węgla ponad plan, szukamy starego Stefana Niedoli — Czirkowa, pod ziemią, wśród kombajnerów charakterystycznej postaci Alejnikowa, a wśród dziewcząt donbaskich wdzięcznej sylwetki Klary Łuczko. W *Kwitnącej Ukrainie* nie ma aktorów. Ale za to jest ten sam, co w *Donieckich górnikach*, entuzjazm i radość pracy, ten sam dobrobyt i troska o człowieka, to samo szczęśliwe życie ludzi, których wysiłek mięśni zastępuje nowoczesna technika, zacierając granice między pracą fizyczną i umysłową.

Sekwencje poświęcone pracy ukraińskich kołchozów, hut i kopalń należą do najlepszych fragmentów filmu. Szkoda, że równie sugestywnie nie wypadły te części, które ilustrują kulturę ukraińską czy też charakteryzują kraj pod względem krajoznawczo-geograficznym. Jest to spowodowane w znacznym stopniu pewną chaotycznością scenariusza, który zagadnień nie usystematyzował należycie i wskutek tego film powraca często do tych samych tematów a nawet zdjęć.

Nie jest też najszczęśliwszy polski komentarz do filmu, wygłaszany w sposób monotonny i z częstym połykaniem słów. Szkoda, bo walory artystyczne znacznych partii filmu zasługują na to, by towarzyszył im trafny tekstowo i żywszy głosowo komentarz.

*

Równocześnie niemal z *Kwitnącą Ukrainą* wszedł na nasze ekrany dalszy film z wielkiego cyklu barwnych obrazów, poświęconych republikom Związku Radzieckiego. Jest nim *Radziecka Łotwa* realizacji F. Kisielewa.

O ile w *Kwitnącej Ukrainie* oglądaliśmy raczej same wyniki powojennego pokojowego budownictwa w tej republice, to *Radziecka Łotwa* podkreśla silniej moment walki łotewskich patriotów o zbudowanie nowego życia. Walka ta jest jak gdyby wewnętrznym, głównym tematem filmu. Temat ten został zilustrowany losami kilku typowych Łotyszów, ukazanych na tle życia i pracy całego narodu.

Dzięki wprowadzeniu do filmu bohaterów, których widz ogląda w kilku różnych epizodach, poznaje i zapamiętuje — konstrukcja filmu staje się bardziej zwarta. Niezwykle różnorodny i bogaty materiał obrazowy, nieraz bardzo piękny pod względem operatorskim, posiada dzięki temu rdzeń wokół którego jest gromadzony, a temat filmu zostaje konkretniej wydobyty.

I dlatego *Radziecka Łotwa* jest jako całość bardziej płynna niż *Kwitnąca Ukraina*.

JAN ŁĘCZYCA

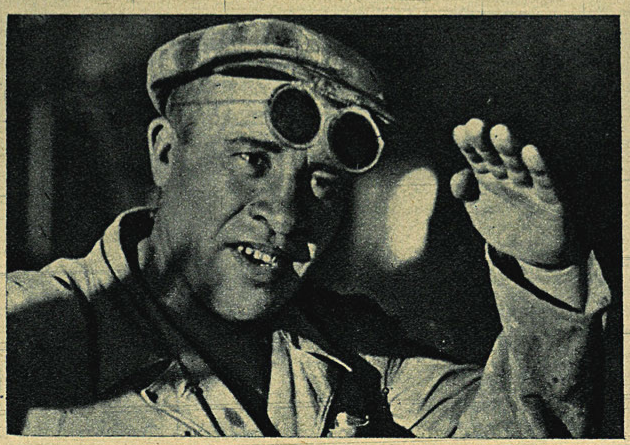

Hutnik ukraiński daje dziś ojczyźnie więcej stali niż przed wojną.

Radosne życie kwitnie w ukraińskiej wsi kołchozowej.

W FILMIE NIE MA RZ

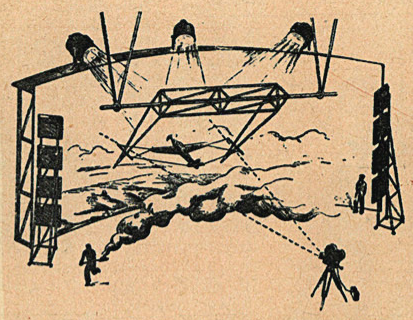

Kamera filmuje „lot nad chmurami". Miniaturowy samolot zawieszony jest na konstrukcji pozwalającej na przesuwanie i obrót modelu. W głębi dekoracja „pleneru". Dym pochodni imituje pędzące chmury. Scenę oświetlają liczne reflektory górne i boczne.

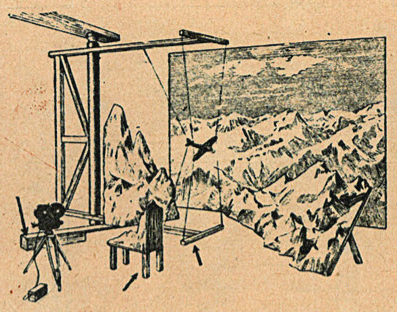

Przelot nad pasmem górskim. Model samolotu zawieszony na cienkich drutach. „Lot" dokonuje się za pomocą obrotu ramienia osadzonego na pionowej osi. Namalowane tło ośnieżonych gór przechodzi na pierwszym planie w plastyczną dekorację krajobrazu.

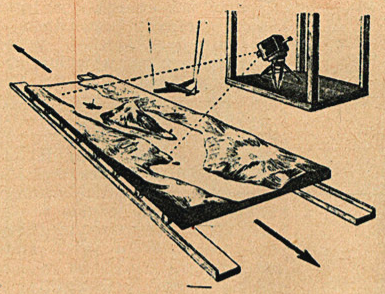

Lot widziany z góry. Model samolotu zawieszony nieruchomo, nad nim ustawiona kamera filmowa. Plastyczna mapa terenu daje się przesuwać na rolkach, stwarzając na zdjęciach efekt przelotu nad rzekami i górami, oglądanymi ze znacznej wysokości.

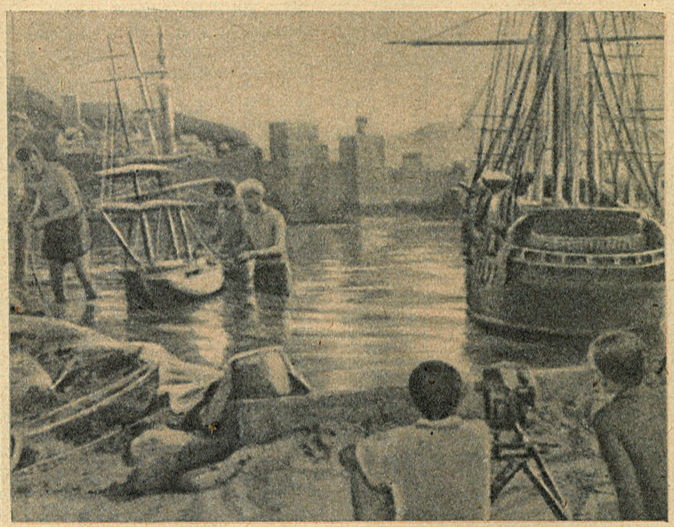

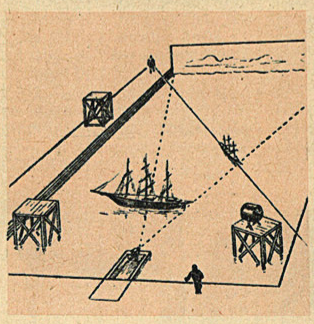

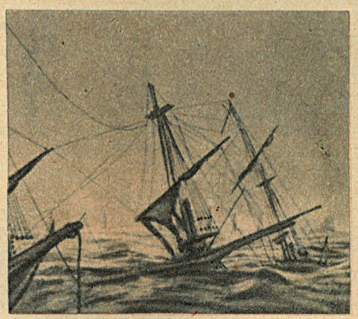

Największe bitwy morskie, oczywiście filmowe, toczą się w.. małym basenie (rys. z lewej), ale rezultat batalii (z prawej) bywa równie dramatyczny jak w rzeczywistości. Wyżej widzimy przygotowania do zdjęć do filmu historycznego „Admirał Nachimow".

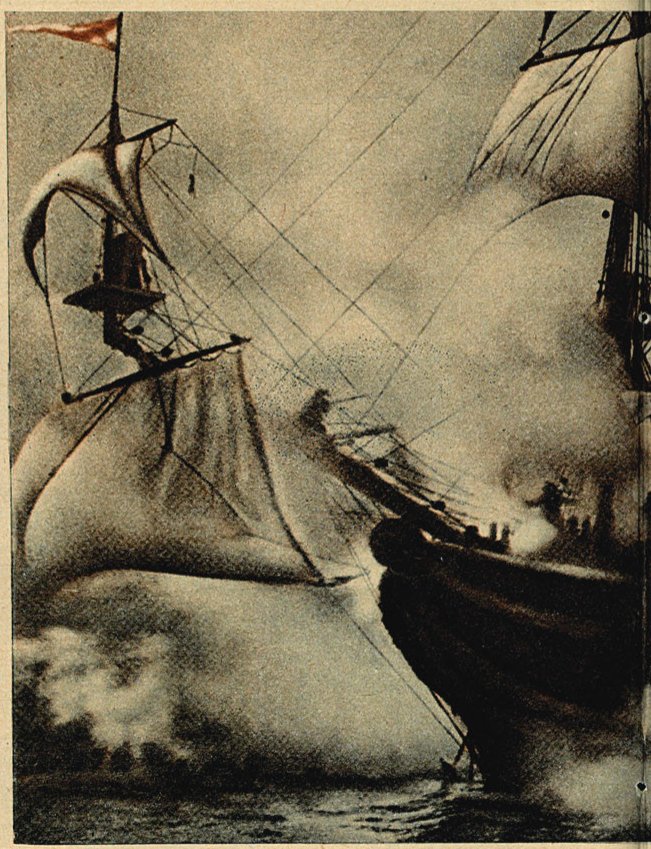

EFEKTOWNE ZDJĘCIA WALKI FLOTY ROSYJSKIEJ Z MO
BYŁY REZULTATEM ŻMUDNEJ PRACY OPERATORÓW ZDJĘ

Opracowa

Niejednokrotnie, oglądając na ekranie mrożącą krew w żyłach scenę awarii samolotu, wykolejenie pociągu, bitwę morską, zatonięcie łodzi podwodnej, trzęsienie ziemi itp. — zadawaliśmy sobie pytanie: jak się to filmuje? Niemożliwe przecież, by specjalnie do danego filmu dokonywano prawdziwych zdjęć, lub by realistycznie inscenizowano tego rodzaju sytuacje. Nie mówiąc już o ogromnych kosztach produkcji, gdybyśmy chcieli odtworzyć dla filmu np. batalię morską z udziałem kilkudziesięciu okrętów — przeważnie nakręcanie zdjęć połączone byłoby z niebezpieczeństwem dla zdrowia i życia aktorów oraz członków ekipy realizatorskiej. Okazałoby się również, że w większości wypadków w ogóle filmowanie żądanego ujęcia bądź sceny byłoby niemożliwe. Ale od czego pomysłowość ludzka i wynalazczość? Zdjęcia zwykłe zastąpiono zdjęciami kombinowanymi (lub inaczej tzw. trickowymi), w których umiejętnie wykorzystuje się makiety zamiast obiektów naturalnej wielkości. Posłużono się również właści-

ECZY NIEMOŻLIWYCH

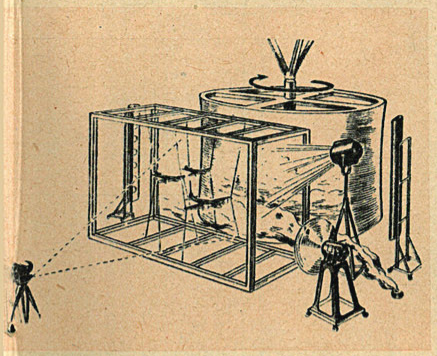

Eskadra miniaturowych samolotów wisi umocowana nieruchomo na drutach napiętych na ramę. Z tyłu obraca się bęben z namalowanym tłem przedstawiającym oddalony horyzont i niebo. Wentylator napędza dym imitujący mijane przez eskadrę chmury.

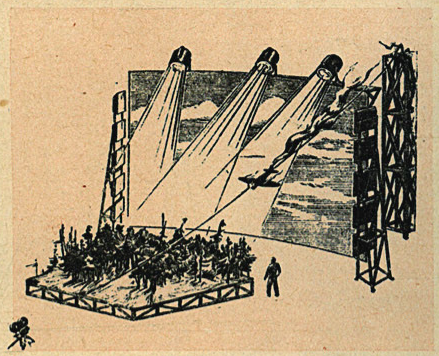

Tak sfilmowano w „Opowieści o prawdziwym człowieku" upadek zestrzelonego samolotu. Model płonącego samolotu, wielkości ok. 1 metra, zsuwa się po cienkim drucie, niewidocznym potem na zdjęciach, spadając wprost na „drzewa" lilipuciego lasu.

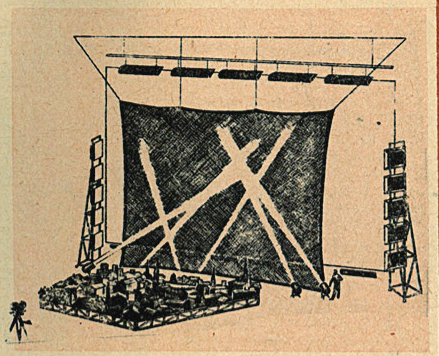

Alarm lotniczy. Smugi świateł reflektorów przecinają niebo szukając nieprzyjacielskich samolotów. Gdy zobaczymy na ekranie zarysy dachów domów nie domyślimy się, że „miasto" zajmuje przestrzeń zaledwie paru metrów kwadratowych podłogi atelier.

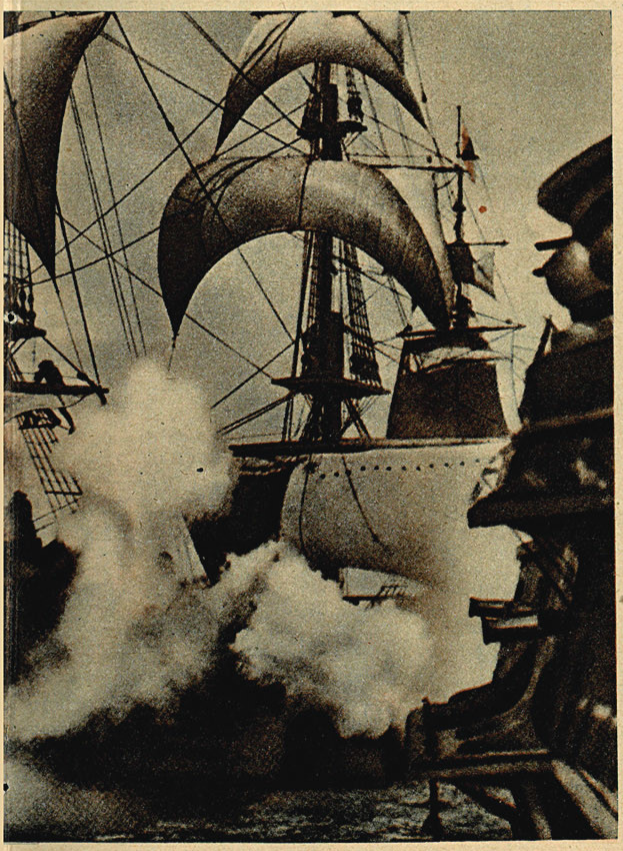

ORSKIMI JEDNOSTKAMI SZWECJI W FILMIE „PIOTR I"
ĘĆ KOMBINOWANYCH I DEKORATORÓW-MAKIECIARZY

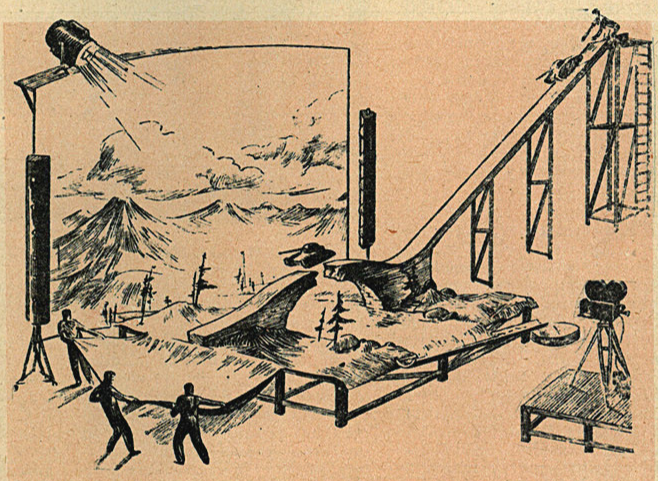

Zdjęcia „podwodne" wykonuje się w oddzielnych basenach opatrzonych w okienka (z lewej). Wewnątrz mogą pływać modele łodzi podwodnych, wybuchać miny, a lalka wyobrażająca nurka może krążyć wokół zatopionego wraku okrętu lub walczyć z ośmiornicą.

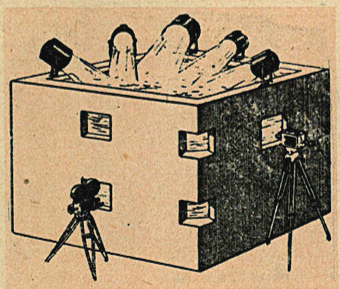

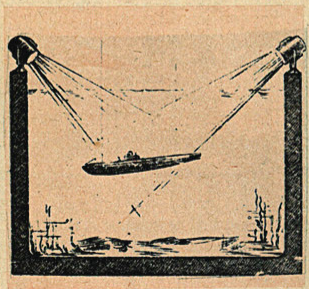

Scenariusz filmu „Chłopiec z naszego miasta" przewidywał scenę przejazdu (a raczej przeskoku) radzieckich czołgów przez zerwany przez hitlerowców most. Oto, jak poradzono sobie przy realizacji filmu. Na ekranie widać, oczywiście, tylko środkową część dekoracji.

ał ZEN

wościami złudzeń perspektywicznych (o tym w następnym numerze), a wreszcie wynaleziono szereg metod łączenia w jeden obraz oddzielnie dokonywanych zdjęć fragmentów. Technika zdjęć kombinowanych stanowi chyba jedną z najbardziej interesujących dziedzin kinematografii, a dla laików jest zawsze ową najbardziej „tajemniczą" i frapującą wiedzą specjalistów filmowych. Spróbujmy odkryć niektóre t a j n i k i warsztatu realizatora filmowego, by zwrócić uwagę na niezwykłość pomysłów i rozwiązań operatorskich i dekoratorskich, które czynią, iż w f i l m i e n i e m a r z e c z y n i e m o ż l i w y c h i że ekran opanował z powodzeniem również świat fantastyki i bajek, stwarzając plastyczne wizje najnieprawdopodobniejszych zdarzeń. Wysoki poziom zdjęć kombinowanych osiągnęła kinematografia radziecka, która na przestrzeni wielu lat wypracowała własne, oryginalne sposoby i metody techniki trickowej. W niniejszym przeglądzie posłużyliśmy się przykładami i ilustracjami z wyd. w 1948 r. w Moskwie książki A. Ptuszki i N. Renkowa „Kombinowane i trickowe zdjęcia filmowe".

nasze RECENZJE

FUTRO PANA KRÜGERA

SZTUKA GERHARDTA HAUPTMANNA NA EKRANIE

Rzecz dzieje się w prowincjonalnym miasteczku niemieckim, w końcu ubiegłego stulecia, za panowania cesarza Wilhelma II. W mieszczańsko-inteligenckim domu rentiera Krügera poznajemy na początku filmu trzy działające osoby: głównego bohatera, jego żonę i młodą służącą Leontynę. Zaczyna się od błahego starcia pomiędzy państwem Krüger i służącą. Konflikt dramatyczny poczyna się rozwijać, gdy niepo-słuszna dziewczyna ucieka od swych chlebodawców. Poznajemy środowisko, z którego pochodzi, dom jej rodziców, którzy żyją z kłusownictwa i kradzieży. Epizody kradzieży drzewa i futra rozgałęziają się na kilka wątków, które ukazują widzowi różne środowiska i typy małego miasteczka.

Film, oparty na napisanej w r. 1893 komedii znakomitego niemieckiego pisarza Gerhardta Hauptmanna, zawiera wszystkie zalety, ale także niektóre wady adaptacji filmowej utworu scenicznego: świetny dialog, pełen dowcipu słownego i subtelnych satyrycznych point, dobrą konstrukcję dramatyczną, wysokiej klasy humor sytuacyjny, ale także i zbytnią teatralność, wynikającą z przewagi partii dialogowych.

Autorzy ukazują nam całą galerię negatywnych typów — złodziei, szantażystów, szpiclów, oszustów, krętaczy, głupców i tchórzy. Każda z tych postaci, świetnie przestudiowana pod względem charakterologicznym, przedstawiona jest z niezrównanym realizmem. Więc przede wszystkim — rodzina Wolfów, obłudnych złoczyńców w stylu rodziny Thenardier z „Nędzników" Wiktora Hugo, lub dickensowskich oszustów, zachowujących wszelkie pozory przykładnej, kochającej się, mieszczańskiej rodziny. Niezrównana Augusta, która z taką samą niefrasobliwością i pewnością siebie kradnie, dyryguje mężem - pantoflarzem, opłakuje zmarłe dziecko, zajmuje się gospodarstwem i strofuje córki. Ukazanie ludzkiej podszewki tych mieszczańskich typów potęguje realizm i prawdopodobieństwo postaci. Kłusownik i złodziejka, szpicel i szantażysta, tępy, ograniczony naczelnik policji, żałosny stary policjant, któremu przełożony zarzuca zbytnią życzliwość dla ludzi — całe to towarzystwo ukazane jest plastycznie i sugestywnie, z pasją satyryczną i nie wpadającym w groteskę komizmem.

Humor sytuacyjny jest jedną z metod, których używają autorzy dla ośmieszenia podłości i tępoty tych postaci. Kapitalna jest np. scena, gdy szpicel, denuncjując sąsiada, nuci refren Międzynarodówki, a naczelnik policji mimo woli podchwytuje tę melodię podczas śniadania.

Typy pozytywne w tym filmie odbiegają również daleko od papierowości. Doktór Fleischer — poeta, autor dramatyczny, działacz lewicowy — jest postacią żywą, ludzką, przekonywającą. Jego poczucie humoru, zachowanie się w chwili uwięzienia, czyni go jeszcze bardziej sympatycznym i bliskim widzowi.

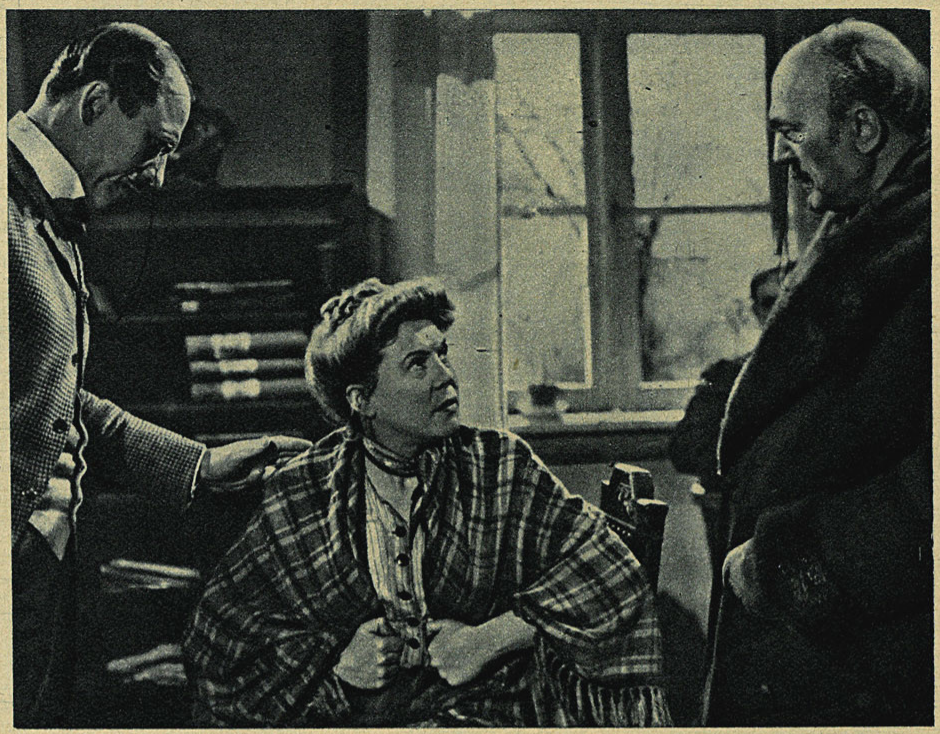

Werner Hinz, Fita Benkhoff i Paul Bildt — trójka głównych bohaterów filmu.

Jedna z najlepiej zarysowanych postaci — to sam Krüger. Stary liberał z końca 19-go wieku, przywykły do mieszczańsko-inteligenckiego sposobu myślenia, na próżno domaga się od otoczenia sprawiedliwości i człowieczeństwa w zabagnionej atmosferze nadużyć, przestępstw i obłudy.

Kulminacyjna scena przyjęcia u naczelnika policji i przesłuchania świadków w sprawie kradzieży futra rozwiązana jest mistrzowsko pod względem dramaturgicznym: główna winowajczyni, sprawczyni kradzieży, w sprawie której toczy się śledztwo — ciesząc się całkowitym zaufaniem rodziny naczelnika policji — spokojnie podaje do stołu w czasie uroczystej kolacji. Ta satyryczna pointa zakończenia, która nadaje całości filmu charakter jak gdyby jednego wielkiego żartu — nie ukazuje jednak żadnej jaśniejszej perspektywy, żadnego rozwiązania. Nietknięci przez sprawiedliwość złoczyńcy nadal kradną i oszukują, szpicle wyłapują społeczników, których działalność niewiele więcej może dokonać w ówczesnych Niemczech, niż szlachetny liberalizm bezsilnego Krügera.

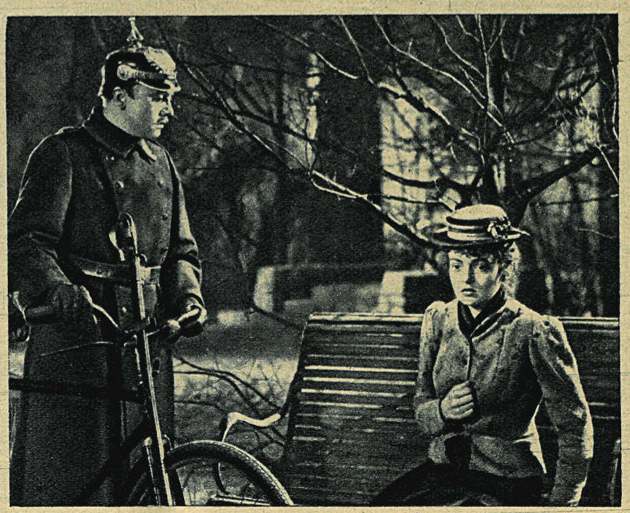

W. Peters i I. Rentsch odtwarzają charakterystyczną parę — żandarma i służącej.

Mimo tych końcowych akcentów, wyrażających pewien pesymizm i wskazujących, że droga do zwycięstwa prawdy i postępu jest daleka, film *Futro pana Krügera* uznać należy za cenną pozycję w dorobku kinematografii NRD. Głębokością i celnością satyry zdobywa sobie miejsce w walce o postęp.

Odmalowanie epoki, obyczajowa strona filmu, wreszcie wnętrza, stroje, charakteryzacja — są na bardzo wysokim poziomie artystycznym.

Większość wykonawców wykazała w pełni zrozumienie wszystkich subtelności dialogu i komizmu sytuacji.

Na pierwszym miejscu wymienić należy Fitę Benkhoff, która w roli Augusty Wolf stworzyła soczystą, pulsującą życiem postać, była jako żona i matka despotyczna i władcza w domu, a układna i sprytna jako praczka i pokojówka u naczelnika policji.

Paul Bildt (rentier Krüger) stworzył niezapomnianą kreację w roli starego liberała niemieckiego z zeszłego stulecia. Każdy jego ruch, każde słowo tekstu było prawdziwe i celnie zinterpretowane.

Werner Peters, znany nam jako *Poddany*, stworzył w epizodycznej roli żandarma, który uwiódł służącą — żywy typ, antypatyczny i odpychający swym tchórzostwem i cynizmem. Werner Hinz w roli naczelnika policji, a zwłaszcza Käthe Haack jako jego żona Regina, stworzyli kapitalne typy pełnych obłudy mieszczuchów. H. Wilk z prostotą i naturalnością odtworzył postać pozytywnego bohatera.

STEFANIA BEYLIN

WIELKA SIŁA radzieckiej nauki

Film *Wielka siła* to sfilmowana sztuka teatralna Romaszowa pod tym samym tytułem.

Wiemy, że niekiedy łatwiej przenieść na ekran nawet dużą powieść o wielopłaszczyznowej akcji, niż sztukę teatralną, która w ramach swego gatunku kondensuje akcję, opiera ją przeważnie na dialogu i zwęża miejsca akcji do kilku dekoracji.

Jeśli jeszcze dochodzi do tego problemowość sztuki, problemowość naukowa, którą niesposób pozbawić nadmiaru słowa i zastąpić filmowymi środkami wyrazu — zadanie przeniesienia takiej sztuki na ekran staje się niezwykle trudne, wymaga daleko idącego procesu adaptacji.

Romaszow — podobnie jak kiedyś Sztejn w *Sądzie honorowym* — przedstawił walkę uczonych radzieckich o partyjność nauki, o zrewolucjonizowanie starych, reakcyjnych, burżuazyjnych metod i teorii naukowych, o podkreślenie roli i znaczenia przodującej nauki radzieckiej w świecie.

Bezkompromisowym reprezentantem światopoglądu materialistycznego jest agrobiolog Ławrow, za którym idzie prawie cały Instytut Agrobiologiczny w Leningradzie. W tymże instytucie działa jednak klika opozycjonistów, mniej lub więcej wyraźnych wrogów nauki radzieckiej, którzy zapatrzeni we wzory kapitalistyczne utrącają każdą naukową inicjatywę pod pozorem, że „na Zachodzie okazało się to niemożliwe". Wodzem duchowym tej grupy jest stary biolog Rublow, który znajduje gorącego wyznawcę w dyrektorze Milaginie i w młodym, bijącym czołem przed nauką zachodnią agrobiologu Miedyncewie.

Trójka ta czyni wszystko, aby utrudnić Ławrowowi doświadczenia. Dochodzi do tego, że Milagin — pod pozorem braku wyników i zbyt wielkich sum łożonych na doświadczenia — odbiera Ławrowowi jego laboratorium i zarazem możność dalszych doświadczeń.

Milagin, zarozumiały i wierzący tylko w siebie i plon swych doświadczeń przywiezionych z Ameryki, pewien jest, że delegat z Moskwy, Ostroumow, stanie po jego stronie.

Dzieje się jednak inaczej. Z pomocą oddanych nauce ludzi profesor Ławrow doprowadza do końca swoje doświadczenia i uzyskuje nową odmianę kur mięsnych, o dużej nieśności jaj.

I w tej dziedzinie triumfuje nauka Miczurina, pogłębiona i rozszerzona przez akademika Łysenkę.

Sztuka Romaszowa jest niewątpliwie bardzo interesująca, poruszająca aktualne zagadnienia, ale Fryderyk Ermler nie sfilmował jej w sposób przekonywający. Niektóre sceny przeniesione zostały ze sztuki bez większych zmian, większość z nich opiera się na teatralnym dialogu. Reżyser nie znalazł tutaj właściwego podejścia do problemu transpozycji widowiska.

Film przynosi kilka interesujących kreacji aktorskich. Na pierwsze miejsce wysuwa się znakomity aktor W. Chochriakow w roli człowieka ulegającego wpływom Zachodu i powtarzającego ślepo przebrzmiałe teorie. Jego gesty, postawa, głos i sposób ubierania się — mówią za siebie. Borys Baboczkin w mało dynamicznej roli profesora Ławrowa dał jednak sylwetkę pełną prawdy życiowej i ciepła. Doskonale odtworzył rolę delegata KC z Moskwy N. Bogolubow.

L. B.

B. Baboczkin jako prof. Ławrow w otoczeniu współpracowników.

Co piszą inni

O DALSZE ZWYCIĘSTWA NA ODCINKU SCENARIUSZA

W związku z zatwierdzeniem przez Ministerstwo Kinematografii ZSRR nowego planu tematycznego scenariuszy na lata 1952-3 ukazał się w organie Ministerstwa „Sowietskim Iskusstwie" (nr 98) artykuł redakcyjny „Ku dalszemu rozwojowi radzieckiej dramaturgii filmowej."

Z obszernego tego artykułu wynika, że zadanie przygotowania znacznie większej ilości pełnowartościowych ideowo i artystycznie scenariuszy (a co za tym idzie — większej ilości filmów) jest nadal głównym zadaniem kinematografii radzieckiej. Artykuł wylicza szereg konkretnych faktów, świadczących o poważnej poprawie na tym odcinku, których wpływ da się odczuć już w r. 1952. Niezależnie od tego przeprowadza analizę błędów i zahamowań w procesie przygotowywania scenariuszy. Usunięcie tych błędów pozwoli na jeszcze ściślejszy związek literatury radzieckiej i filmu, na jeszcze bujniejszy rozwój tak doniosłej dziedziny literatury jak scenariopisarstwo.

Jedną z najpoważniejszych przyczyn, mogących zniechęcić dramaturga do współpracy z kinematografią, jest zbyt zawiły tok instancji decydujących o losach noweli filmowej i scenariusza. Niedopuszczalnym być musi fakt, by pisanie scenariusza zajmowało w sumie tyle samo czasu, co jego ocena, a ocena tyle samo, co poprawki i uzupełnienia.

Drugą z przyczyn jest ciągły brak naukowych opracowań z dziedziny teorii scenariopisarstwa. Publikowanie scenariuszy (np. znane szeroko i u nas sześciotomowe wydawnictwo „Wybranych scenariuszy radzieckiego filmu") nie wystarcza.

„Pora zażądać od naszych teoretyków filmowych, a w pierwszym rzędzie od katedry scenariopisarstwa przy Wyższym Inst. Filmowym, źródłowych prac naukowych, które pomogłyby pisarzom, scenarzystom, redaktorom wydziałów programowych wytwórni. Od dawna scenarzyści, a zwłaszcza początkujący pisarze czekają od wymienionej katedry wydania podręcznika dramaturgii filmowej".

W artykule mówi się również o specyficznych właściwościach scenariusza filmowego, których istnienia bynajmniej się nie neguje: „Jednakże specyfikę scenariusza determinują nie zdarzające się w nim terminy techniczne — „przejście", „panorama", „zaciemnienie", jak sądzą niektórzy towarzysze, ale stawiane mu wysokie wymagania ideowo-artystyczne. Scenariusz — to przede wszystkim ważny, doniosły temat, całkowicie rozwinięty w utworze stosunkowo niewielkim rozmiarami; to barwne obrazy, to wyraziste dialogi, to zdecydowana, dynamicznie rozwijająca się intryga. W scenariuszu filmowym jakby łączyły się najbardziej charakterystyczne cechy powieści, noweli, dramatu. Jest oczywiście scenariusz jednym z najtrudniejszych gatunków literatury, a przy tym jednym z najmłodszych, nie opracowanym naukowo, nie posiadającym — w odróżnieniu od innych gatunków — bogatej historii.

„Dlatego też ten gatunek literacki wymaga szczególnie poważnego podejścia ze strony społeczności pisarskiej, ze strony krytyki i szerokich kręgów czytelniczych. Dlatego też publikowanie w pismach literackich i osobnych wydawnictwach najbardziej udanych scenariuszy zarówno zrealizowanych, jak i tych, które z różnych względów nie zostały skierowane do produkcji — jest zasadniczym warunkiem pomyślnego rozwoju dramaturgii filmowej."

(płaż.)

CO UJRZYMY NA EKRANIE?

POKOLENIE ZWYCIĘZCÓW
(Pokolenje pobieditielej)

Scenariusz: **Serafima Roszal i Wiera Strojewa**

Reżyseria: **Wiera Strojewa**
Zdjęcia: **Leonid Kosmatow**
Muzyka: **M. Kriukow**
Dramat historyczno-rewolucyjny.

Wykonawcy: **Borys Szczukin** (Aleksander Michajłow), **N. Chmielew** (Eugeniusz Swietłow, syn adwokata), **K. Tarasowa** (Zofia Morozowa, studentka), **W. Marecka** (Barbara Postnikowa, wychowanica policjanta), **N. Płotnikow** (Stiepan Klimow, robotnik), **W. Kandelaki** (Niko Goceridze), **M. Sipielnikowa** (Roza Stejn), **W. Sołowiow** (Andrzej) i inni.

Produkcja: **„Mosfilm" — 1936.**

DZIEWCZYNA I TRAKTOR
(Cesta ke stesti)

Scenariusz: **R. Hlavac i J. Sequens**
Reżyseria: **Jiri Sequens**
Zdjęcia: **Vaclav Pazdernik**
Muzyka: **Jiri Srnka**
Film z życia czechosłowackich traktorzystów.

Wykonawcy: **V. Hlavaty** (Jan Tomesz), **E. Nollova** (jego żona), **J. Szvorcova** (Vlasta, ich córka), **B. Szvarc** (Olda Majer, traktorzystka), **O. Dadak** (Borek, sekretarz Podst. Org. Part.), **R. Deyl** (Karasek, kierownik garażu POM), **B. Slavičkova** (Anežka, jego żona), **J. Senik** (Soukup) i inni.

Produkcja: **„Ceskoslovensky Statni Film" — 1951.**

RUCHOME MAPY A FILM FABULARNY

Jesteśmy ustawicznie świadkami, jak filmy Pudowkina, Cziaurelego czy Roszala torują nowe drogi dramaturgii filmowej i wzbogacają środki wyrazowe kinematografii. Dzieje się to w procesie rozwiązywania przez twórców radzieckich nowych, wielkich zadań, jakie stawia przed nimi widz.

Nic też dziwnego, że widz uważnie konfrontuje potrzeby dnia z rozwiązaniami twórczymi i wysuwa własne propozycje. Oto w liście do redakcji „Sowietskogo Iskusstwa" pisze K. Zotow (nr 99):

Coraz częściej spotyka się w naszych filmach dokumentalnych i popularno-naukowych rysowane i ruchome mapy poglądowe. Niestety w utworach fabularnych — historycznych, biograficznych — ta wyrazista metoda... niemal zupełnie nie bywa stosowana. Można powiedzieć, że zastosowanie map poglądowych w filmach fabularnych zepsułoby ich artystyczną jednolitość. To nieprawda. Przecież do wydania „Wojny i pokoju" L. Tołstoja włączona jest mapa Borodina. W niczym nie umniejsza ona artystycznych walorów powieści. Jest obecnie realizowany film o admirale Uszakowie. Cóż by szkodziło włączyć w ramy filmu „żywą" mapę ruchów floty rosyjskiej na Morzu Śródziemnym, albo mapę którejś z bitew, np. ataku na Korfu? Oczywiście niezbędne jest tu poczucie miary i twórcza inicjatywa.

Słuszna uwaga. Słuszna tym bardziej jako prośba widza nieradzieckiego, jeszcze słabiej znającego historię Rosji. Ileż zyskałby w naszych oczach „Piotr Pierwszy", „Admirał Nachimow" czy „Kutuzow", gdyby sens wielkich operacji wojennych był nam dodatkowo wyjaśniony na schematach sytuacyjnych!

Warto o tym pomyśleć choćby z powodu „Żołnierza zwycięstwa"! (płaż).

Kto to jest K. Hakkel?

Właśnie! Kto to jest K. Hakkel? Zadawałem to pytanie wszystkim wokół na widowni kina „Atlantic" w Warszawie i nikt mi nie umiał odpowiedzieć.

Wobec tego pytam o to redaktora tzw. „programki" do filmu *Wielka siła*, gdzie wyraźnie napisano: *reżyseria K. Hakkel*.

Aby reżyserowi Ermlerowi nie było przykro, że go w Polsce zastąpił Hakkel, przyznano mu przynajmniej autorstwo scenariusza filmu, tając skrzętnie nazwisko autora sztuki — Romaszowa. Poza tym w programie rolę Borysa Baboczkina przejął nikomu nieznany M. Baboczkin, a W. Chochriakowa także nikomu nieznany W. Choriakow.

Po takim wstępie trudno wierzyć w inne informacje „programki".

L. Dag.

TO NIE BYŁ HITLER

Bzdurny film amerykański **Magiczna twarz** opowiada o sobotwórze Hitlera, który zamordował führera III Rzeszy i niepostrzeżenie sam zajął jego miejsce. Wniosek z filmu taki, że niesamowite zbrodnie faszyzmu dokonane zostały nie na rozkaz prawdziwego Hitlera, lecz jakiegoś na wpół poczytalnego sobowtóra. Ten kicz wyświetlany jest bez powodzenia w Anglii. Oto dwie reklamy tego filmu w dwóch kinach londyńskich:

„Wszyscy musicie zobaczyć. Jak morderca z samej siedziby Hitlera kierował wielkim państwem". „Zobaczcie jak skandalicznie prowadził się Hitler! Bezwstydne ekscesy z szampanem w kancelarii Rzeszy!"

Wiszą w oświetlonych neonami gablotach przed wejściem. A wewnątrz — pustki.

(jp.)

DODAĆ 40 LAT W 40 MINUT

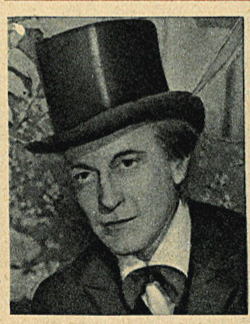

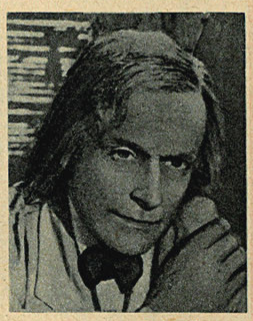

Pierre Fresnay w filmie „Monsieur Fabre"

O kunszcie charakteryzatorów filmowych obiegają wśród szarych widzów kinowych najprzedziwniejsze opinie. A tymczasem nie są to ani czarodzieje, ani cudotwórcy.

Uczynić aktora starszym o czterdzieści lat — i to w przeciągu kilkudziesięciu minut — to oczywiście rzecz niełatwa, ale też nie zawsze polegająca na mechanicznych operacjach.

Gdy podziwiamy filmy o szerokich ramach czasowych, w których działające osoby stopniowo ale silnie się starzeją — „Nauczycielkę wiejską", „Cztery pokolenia", „Rodzinę Artamonowych" — podejrzewamy mimo woli jakieś skomplikowane operacje kosmetyczne. Tymczasem środki bywają niekiedy dziecinnie proste.

Niedawno we Francji wyprodukowano film biograficzny, poświęcony pamięci Jean Fabre'a, znanego entomologa (badacza owadów). Film pokazuje Fabre'a na przestrzeni kilkudziesięciu lat jego życia. Nestor charakteryzatorów francuskich, Igor Keidlich, który formował twarz aktora P. Fresnaya, opowiada:

— Spostrzegłem duże podobieństwo między prawdziwym Fabrem i jego filmowym odtwórcą. Postanowiłem przeto nie używać żadnych środków zewnętrznych poza peruką.

— Jakim cudem wobec tego twarz Fresnaya tak bardzo się zmienia?

— Tylko przez efekty kontrastu. Wszystko, co w twarzy aktora wydawało się wypukłe czy wklęsłe, było tylko jasno lub ciemno wymalowane na skórze. Już samo tylko zaciemnienie oczodołów postarza każdą twarz o dobre pięć lat... (pl.)

ŁADYNINA I NARTY

Wzgórza Łoninowskie pod Moskwą, niedaleko terenu gigantycznej budowy gmachów Uniwersytetu, są świetnymi terenami narciarskimi. To nie to, co u nas; w styczniu nigdy nie ma kłopotów ze śniegiem, a górki są wcale, wcale. Nawet doświadczony narciarz może się wywrócić i nabić sobie guza. Widać to na załączonej fotografii, przedstawiającej jednego z najlepszych narciarzy 203-ej moskiewskiej szkoły powszechnej w dość żenującej pozie.

— To taki z ciebie narciarz? — woła sportsmenka w futrzanej czapce.

— A kiedy tutaj, mamusiu, był ukryły pod śniegiem pieniek — tłumaczy się malec Marynie Ładyninie, która w chwilach wolnych od pracy w wytwórni „Mosfilm" (siedziba wytwórni mieści się niedaleko) uprawia namiętnie narciarstwo.

VOX POPULI...

Wiemy, jak wygląda sytuacja kinematografii włoskiej.

Ekrany kin zalane są przez amerykańską tandetę, kapitalistyczni, zamorscy i rodzimi, producenci filmowi robią wszystko, by nagiąć gusta widzów kinowych i uczynić ich odbiorcami swego towaru. Krzykliwa reklama chce zmusić publiczność do oglądania gangsterskich rewolwerówek, łzawych melodramatów i filmów propagujących wojnę. Dla dzieł postępowych twórców brak często ekranów, zablokowanych przez kicze.

Ale masowy widz włoski nie poddaje się. Umie odróżnić wartościowy film od szmiry. Potrafi cenić wysiłek prawdziwych, walczących artystów, pamięta, że im właśnie zawdzięcza film włoski swe narodowe oblicze i sławę światową. Oto dowody.

Niedawno jedno z czasopism rzymskich urządziło wśród czytelników plebiscyt na najlepszego realizatora i aktora włoskiego. Oto na jakie nazwiska padła największa ilość głosów:

Anna Magnani

Vittorio de Sica

Realizatorzy:

1. VITTORIO DE SICA (**Złodzieje rowerów, Cud w Mediolanie**)
2. LUCHINO VISCONTI (**Ziemia drży**)
3. PIETRO GERMI (**W imieniu prawa, Droga nadziei**) a na dalszych miejscach: Renato Castellani i Alberto Lattuada.

Aktorzy:

1. ANNA MAGNANI
2. ALDO FABRIZI (ksiądz z filmu **Rzym — miasto otwarte**)
3. MASSIMO GIROTTI (**W imieniu prawa**)
4. RAF VALLONE (**Droga nadziei, Nie ma pokoju pod oliwkami**).

Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród pierwszych 10 reżyserów nie ma np. nazwiska takiej sławy jak Robert Rossellini, który przeszedł ostatnio do produkcji komercyjnych, kosmopolitycznych filmów. Na czele aktorów znaleźli się utalentowani odtwórcy ról charakterystycznych, a nie standartowe, premiowane piękności ekranu włoskiego.

Vox populi — głos ludu.

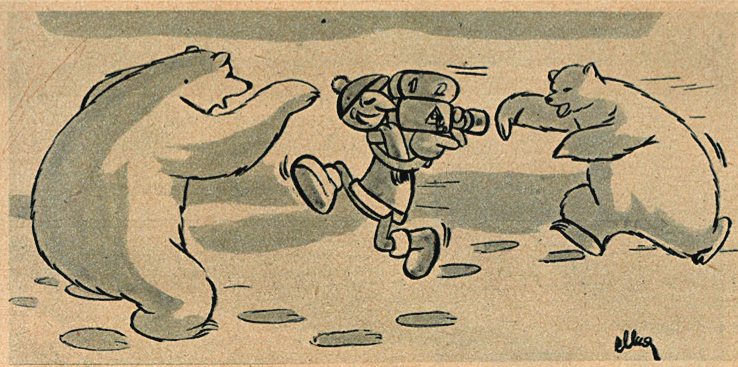

— To będzie wspaniałe ujęcie!

(rys. Elka)

Wiadomości zagraniczne

W kilku wierszach

Popularny twórca komedii filmowych *Iwan Pyriew* został odznaczony w dniu 50-lecia swych urodzin orderem Czerwonego Sztandaru Pracy. Odznaczenie to zostało mu nadane za wybitne zasługi na polu rozwoju radzieckiej sztuki filmowej.

*

Postępowy reżyser francuski Andre Cayatte, twórca filmu o sprawie Seznecka, przystąpił do pracy nad filmem „Wszyscy jesteśmy zabójcami" o problemie kary śmierci. W filmie wystąpi znany postępowy aktor teatralny Jean Vilar.

*

Reżyser radziecki Wasyl Pronin realizuje film oparty na znanej powieści W. Kawerina (tłumaczonej na język polski) „Dwaj kapitanowie".

*

„Demokratyczna wieś" — to tytuł nowego dokumentalnego filmu „Defy" zrealizowanego przez Kurta Stankesa. Film został nakręcony w okolicach zamieszkałych przez chłopów niemieckich i serbskich. Pokazuje on pokojowe i przyjacielskie współżycie Niemców i Serbów, ich pracę i osiągnięcia.

*

W Moskwie odbył się pokaz nowego kolorowego filmu dokumentalnego **Radziecki Tadżykistan** — (produkcja Wytwórni Filmów Dokumentalnych w Stalinabadzie). Autorem scenariusza i reżyserem tego filmu z serii wielkich filmów dokumentalnych, poświęconych republikom radzieckim — jest B. Kimiagarow.

*

Erik Johnston, dyktator amerykańskiego filmu, zrezygnował ze swego stanowiska doradcy ekonomicznego przy rządzie USA — aby ztów stanąć na czele stowarzyszenia amerykańskich przemysłowców filmowych (MPEA)

*

W ateliers „Lenfilmu" realizuje się 2 filmy poświęcone dzieciom. Jeden to „Mała gwiazda" w reż. Lebiediewa, drugi o prowizorycznym tytule „Polanka" reżyserują T. Radionowa i A. Granik.

*

Po wyzwoleniu szybko rozwinęła się w Czechosłowacji sieć kin. W ciągu ubiegłych 6 lat zbudowano 1.288 nowych kin, przede wszystkim w osiedlach wiejskich. Ponadto w Czechosłowacji czynnych jest około 200 kin objazdowych.

*

Najnowszą pracą Litewskiej Wytwórni Filmowej jest pełnometrażowy film barwny pt. RADZIECKA LITWA, zrealizowany na podstawie scenariusza T. Tilwitisa przez trójkę reżyserów: I. Posielskiego, L. Maculewicza i O. Podgorecką.

*

Na premierze w Moskwie gorąco był oklaskiwany nowy koreański film fabularny MŁODZI PARTYZANCI.

Film poświęcony jest bohaterskiej walce partyzantów na tyłach wroga. Reżyserował Jun En Gu. Scenariusz opracował Ju Duhen.

ŚMIAŁY START – PEWNE ZWYCIĘSTWO

— to tytuł a zarazem myśl przewodnia nowego filmu węgierskiego — barwnej komedii sportowej, która porusza problem umasowienia wychowania fizycznego. Sport nie jest tylko dla garstki wybranych rekordzistów, lecz musi służyć wszystkim ludziom pracy, dawać im chwile wypoczynku i podnosić sprawność fizyczną. W akcję filmu wpleciony jest pogodny wątek miłosny, którego bohaterami są: **Imre Sóos,** znany nam już jako **Gęsiarek Matyi** i sympatyczna aktorka **Violetta Ferrari** (na zdjęciu). W filmie bierze również udział popularny komik węgierski, laureat nagrody im. Kossutha — **Kalman Latabar.** Reżyserował **Marton Keleti.** Autorem barwnych zdjęć jest doskonały operator **György Illeș.** Komedia spotkała się z niezwykle żywym przyjęciem widzów węgierskich.

Staudte o współpracy Wschodu i Zachodu Niemiec

Przedstawiciel redakcji wschodnio - niemieckiego pisma „Neues Deutschland" zwrócił się do wybitnego reżysera niemieckiego Wolfganga Staudtego (twórcy *Poddanego*) z zapytaniem, jakie widzi możliwości dla bezpośrednich rozmów ogólnoniemieckich w dziedzinie filmu. Staudte odpowiedział: „Ukonstytuowała się ostatnio w Niemczech Zachodnich organizacja zawodowa wszystkich twórców filmowych DACHO. Istnieje możliwość przystąpienia do niej twórców wschodnio - niemieckich. Byłoby to doskonałe forum dla omawiania zagadnień twórczości filmowej w skali ogólnoniemieckiej. Muszę podkreślić, że współpracujący z „Defą" filmowcy od dawna wyrażali i wyrażają przekonanie o niezbędności współpracy ogólnoniemieckiej".

CHIŃSKA AKADEMIA FILMOWA

Szkoła Filmowa w Pekinie, której zadaniem było szkolenie młodego narybku aktorskiego dla upaństwowionej kinematografii chińskiej, została niedawno przekształcona w Akademię Filmową, posiadającą dwa wydziały: artystyczny i techniczny. Słuchacze pierwszego kształcą się w zakresie gry aktorskiej i muzyki filmowej, drugi obejmuje: fotografię, dźwięk, montaż i prace laboratoryjne. Jako materiał szkoleniowy służą nowe filmy produkcji radzieckiej i chińskiej.

Rozszerzenie zakresu studiów filmowych spowodowało znaczny napływ do Akademii młodzieży chińskiej, pragnącej poświęcić się pracy w rodzimej kinematografii.

50-ty film DEFY

CIENIE NAD WYSPAMI reż. Otto Meyera — to kolejny 50-ty film fabularny produkcji DEFY. O filmie tym, który znajduje się obecnie w toku realizacji, poinformujemy w specjalnej korespondencji z Berlina.

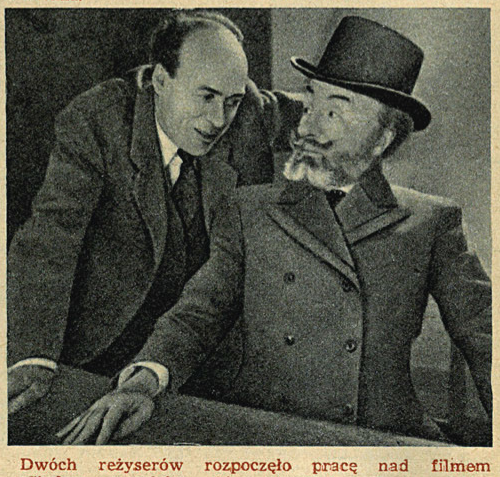

Dwóch reżyserów rozpoczęło pracę nad filmem *Siedem grzechów głównych.* Prócz *Pychy,* którą z udziałem Michele Morgan realizuje Claude Autant Lara, Jean Dreville realizuje *Lenistwo* z Noel-Noelem w roli św. Piotra. Scenariusz tego skeczu napisali Noel-Noel i Carlo Rim. Na zdjęciu: Jean Dréville i Noel-Noel, który mimo braku aureoli dobrze się czuje w roli niebieskiego klucznika

Film o Wilhelmie Piecku

W ubiegłym miesiącu w dniu 75 rocznicy urodzin Wilhelma Piecka odbyła się w Berlinie uroczysta premiera pełnometrażowego filmu dokumentalnego, poświęconego życiu i walce pierwszego prezydenta demokratycznych Niemiec.

Jest to zarazem pierwszy historyczno - biograficzny film „Defy", który ukazuje walkę niemieckiej klasy robotniczej i jej przywódców na przestrzeni ostatnich 40 lat. Scenariusz opracował i film reżyserował Andrew Thorndike.

W odzyskanym atelier

Jean Paul Le Chanois, reżyser *Wagarów* i *Bez adresu,* realizuje film *Pani Vallet.* Le Chanois pracuje w atelier w Joinville, otwartym na nowo dzięki zdecydowanej akcji pracowników technicznych, filmowców i publiczności. Tematem nowego filmu twórcy *Wagarów* jest budzenie się dążeń rewolucyjnych w małym niemieckim miasteczku w końcu XIX w. W roli głównej występuje znana aktorka Michele Morgan.

Powrót Micheline Presle

Przed dwoma laty młoda i zdolna francuska aktorka Micheline Presle dała się skusić producentom amerykańskim i wyjechała do Hollywood. Jednak praca w Ameryce nie dała jej zadowolenia i obecnie wróciła na stałe do Francji. „Zdaję sobie sprawę — oświadczyła Micheline dziennikarzom — że gdybym dłużej została w Hollywood, przestałabym być artystką i zmieniła się w uległy szablonowy manekin, grający według z góry ustalonego schematu".

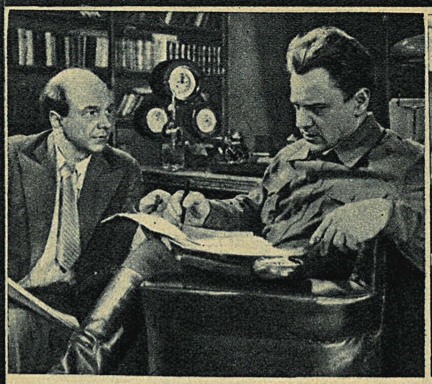

Wielki Obywatel to film o pięknie budującego się socjalizmu i najpiękniejszej jego budowie — nowym człowieku

Film **Poddany** jest śmiałą satyrą na imperializm końca XIX wieku, torujący drogę faszyzmowi

Futro pana Krügera to ostra i cięta krytyka społeczeństwa mieszczańskiego wilhelmowskich Niemiec

Drodzy Czytelnicy!

Pisaliśmy przed paroma tygodniami o tym, że uwagi zawarte w Waszych listach są nam pomocą w naszej pracy i że FILM i jego czytelnicy wymieniając swoje sądy, wzajemnie się uczą.

TERAZ ROZUMIEM...

Dużą przyjemność sprawił nam list dawnej BAŚKI z MYSŁOWIC, obecnie BARBARY ZARZYCKIEJ z Poznania, z którą prowadziliśmy już na łamach Naszej Taśmy wiele interesujących rozmów.

Oto urywek z jej rozważań na temat stosunku do sztuki filmowej: **„Spostrzegam wielką różnicę pomiędzy rokiem 1947 a obecnym, jeżeli chodzi o mój stosunek do filmu. Dawniej, gdy chodziłam do kina, bywałam zadowolona lub nie, przez godzinę pamiętałam film, a po paru dniach szłam obejrzeć następny, by znowu o nim zapomnieć. A dziś interesuję się każdym najmniejszym szczegółem w filmie. Pragnę wiedzieć, kto jest reżyserem, kto skomponował muzykę, kto odtwarzał główne role. Po wyjściu z kina staram się odtworzyć widziany obraz, skrytykować go i porównać swoją krytykę z recenzjami na łamach „Filmu". Dopiero teraz spostrzegam, jak dużo dają mi filmy i jak pomagają mi w życiu, w nauce".**

Oglądamy filmy

A oto wrażenia, z jakimi ta sama czytelniczka B. Z. dzieli się z nami po obejrzeniu filmu **Wielki obywatel: „...Wiem, że Piotr Szachow, to nie sam Kirow, że to jak gdyby skupienie wielu charakterów radzieckich rewolucjonistów w osobie jednego Szachowa. Jakże nienawistny stał mi się człowiek, który strzelił do niego".**

„Wielki Obywatelu, mógłbyś jeszcze długo walczyć o dobro ludzkości całego świata i o piękno budującego się kraju radzieckiego..."

Młodzież przeżywa „Poddanego"

Duże zainteresowanie wzbudził wśród naszych korespondentów film **DEFY Poddany:** **„Po wyjściu z kina** — pisze Z. J. z Katowic — **debatowaliśmy jak zawsze z kolegami na temat tego filmu, którego tematyka tak bardzo nas zainteresowała".** Czytelnik nasz streszcza film, podkreślając świetnie odmalowane pruskie metody wychowawcze i analizując sceny rozgrywające się w fabryce, nieludzki stosunek właściciela fabryki papieru do robotników.

N. HANSZA z Wodzisławia Śl. omawiając **Poddanego,** kładzie nacisk na wybitne historyczno - obyczajowe walory filmu, który odmalował epokę wilhelmowską i ówczesnych Prusaków w innym świetle niż historycy epoki burżuazyjnej. Autor listu przeprowadza porównanie między pruską dyscypliną szkolną i wojskową, opartą na strachu i sadyźmie, a zasadami socjalistycznej dyscypliny pracy. Film ten, według naszego korespondenta, powinna zobaczyć przede wszystkim nasza młodzież, którą realistyczne sceny i obrazy filmu zapoznają z epoką pruską końca 19-go wieku.

„Może ktoś z koleżanek i kolegów, którzy ten film widzieli, wypowie się na łamach pisma o jego wartości" — kończy swój list czytelnik.

Film **Poddany** otrzymał na ostatnim Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlovych Varach Nagrodę Walki o Postęp Społeczny — nagrodę w pełni zasłużoną. Odważna satyra wybitnego postępowego pisarza niemieckiego Henryka Manna (który umarł przed niespełna dwoma laty), sięgając do epoki Wilhelma II ukazuje rosnący imperializm niemiecki na przełomie XIX i XX wieku, przedstawia grunt, z którego narodził się hitlerowski faszyzm. Realizatorzy W. i F. Staudte, opierając film na powieści Manna, stworzyli dzieło o wysokich walorach artystycznych.

Kinematografia Niemiec demokratycznych coraz odważniej sięga po tematy związane z krytyką, potępieniem a także ośmieszeniem niemieckiej burżuazji, pruskiej buty, szowinizmu, który prowadził prosto do hitleryzmu.

Ostatnio ukazał się na naszych ekranach film oparty na komedii znanego pisarza niemieckiego G. Hauptmanna **Futro pana Krügera,** który w świetnym satyrycznym ujęciu ukazuje zgniliznę małego miasteczka niemieckiego końca XIX wieku.

Zza kulis filmu

S. E. Złoty Stok z Ząbkowic zapytuje czy w filmie **Nasz chleb powszedni** w scenach na ulicy (na przystanku tramwajowym, w drodze do stacji) biorą udział statyści, czy też przypadkowi przechodnie i czy statyści tworzą załogę fabryki traktorów.

W scenach tych wszystkie osoby widoczne na pierwszym planie są statystami kierowanymi przez reżysera. W fragmentach ukazujących ogólne plany ulicy widzimy zarówno statystów jak i przypadkowych przechodniów i podróżnych. Załogę fabryki traktorów stanowią statyści, częściowo rekrutujący się spośród robotników.

Na ogół filmowanie przechodniów na ulicy jest bardzo utrudnione i wymaga ukrycia kamery filmowej, by nie zwracała uwagi filmowanych osób. Pisaliśmy o tym obszernie w n-rze 28/137 z r. ub. w reportażu pt. **„Ujęcie nr 176".**

Z naszych wędrówek po Polsce

NIESTETY JESZCZE O CHULIGAŃSTWIE...

„Z wielkim niesmakiem opuściłem kino „Casino" w Knurowie (woj. Opole) — pisze K. B. — **Zdarzyło się to pod koniec roku ub. w czasie świąt. Przyczyną tego przykrego wrażenia było niesforne zachowanie się młodzieży. Grano czechosłowacką komedię „Było to w maju" i dodatek „Algier walczy". Już przed rozpoczęciem seansu zaczęły się te dzikie wyczyny w rodzaju rzucania ogryzkami, czapkami, gonitwy po sali, uliczne wyzwiska. Ale najgorsze było na końcu. Chuligani zaczęli przerażliwie gwizdać i wytworzyła się atmosfera przypominająca bolsko sportowe, kiedy kibice reagują na niesprawiedliwą decyzję sędziego. Czy dyrekcja kina „Casino" w Knurowie nie mogłaby ukrócić tych chuligańskich wyczynów? Przecież takie typy powinno się usuwać z widowni, albo w ogóle nie sprzedawać im biletów. Myślę, że wyrażam życzenia większości obywateli knurowskich, którzy po pracy chcą w spokoju obejrzeć film w naszym pięknym kinie".**

...I O KUMOTERSTWIE

„Mam nadzieję, że redakcja pomoże mieszkańcom Kłodzka i przyczyni się do uzdrowienia stosunków, które panują w naszym kinie — pisze „JAN WIKTOR" z Kłodzka. — **Jedyny ośrodek kulturalny w naszym mieście to kino „Warszawa". Niestety jedna z biletereк (druga jest przodownicą uprzejmości) i kasjer uprawiają nieznośne kumoterstwo. Dają bilety bez kolejki swoim znajomkom i wpuszczają ich na salę mimo że długie kolejki ludzi czekają cierpliwie i często nie mogą do kina się dostać."**

WYSTARCZA PRZYBIĆ NUMERKI

Pisze z Milanówka BAR-KA o konieczności ponumerowania krzeseł w milanówkowskim kinie **„Orzeł".** Uniknęłoby się w ten sposób zamieszania, awantur i kłótni przy zdobywaniu krzeseł.

RATUJCIE „LOSIA", BO ZAMARŹNIE...

— woła mieszkaniec Brzozowa, który swoje nazwisko ukrył pod tak zoologicznym pseudonimem. **„Publiczność podczas filmu „Złote jezioro" wyświetlanego w kinie „Robotnik" w naszym mieście trzęsła się, ale nie wiadomo, czy ze wzruszenia czy z zimna. Dźwięki z ekranu zagłuszało tupanie nogami i dzwonienie zębami. Temperatura na sali była bardzo niska. Obsługa zapomina napalić w piecach — jak to**

ZDJĘCIA KRAJOWE: Wytwórnia Filmów Fabularnych (W. Urbanowicz, J. Olejniczak), Wytwórnia Filmów Dokumentalnych (Polska Kronika Filmowa), T. Link.

FILM
TYGODNIK

REDAGUJE
ZESPÓŁ

SPRÓBUJ ZGADNĄĆ!

KTO POMOŻE?

W czasie montażu niniejszego numeru „Filmu" jeden z zecerów przypadkowo rozrzucił złożone i przygotowane do druku litery, które dawały tytuł nowego filmu. Ponieważ nie było w pobliżu rękopisu, zecer złożył rozrzucone litery na swój sposób, uwidoczniony na rysunku i dający dość oryginalny, lecz niewłaściwy tytuł.

Spróbujcie poprzestawiać podane litery i utworzyć właściwy tytuł tego filmu.

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Spróbuj zgadnąć". Za dobre rozwiązanie przynajmniej jednego zadania przyznanych zostanie

10 nagród książkowych

NAGRODY AUTORSKIE

działu rozrywkowego za najlepsze zadania zamieszczone w listopadzie 1951 r. otrzymują:

1) Władysław Staszczyński, Wrocław, ul. Obrońców Pokoju 23 m. 4 — za zadanie pt. „Czy znasz te filmy?" w nr 47(156).

2) Jan Hierowski, Kazimierza Wielka, ul. Kolejowa 11, pow. Pińczów — za logogryf w nr 46 (155).

3) Jan Panteluk, Koszalin, ul. Armii Czerwonej 53 — za konikówkę w nr 46(155).

4) Stanisław Bobieni, Giżycko, ul. Dąbrowskiego 7 — za zadanie szachowe w nr 47(156).

Nagrody wysyłamy pocztą i prosimy o potwierdzenie ich odbioru.

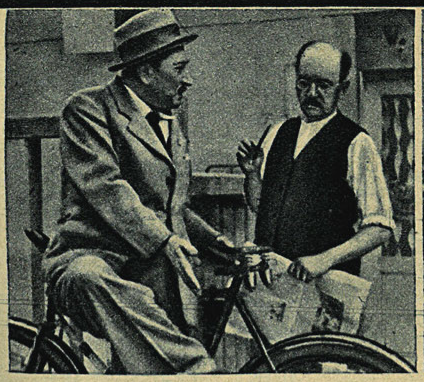

Optymistyczna komedia **Było to w maju** ukazuje problem racjonalizatorstwa przez pryzmat pogodnego humoru

Włodzimierz Drużnikow grał rolę bohaterskiego partyzanta w filmie **Konstanty Zasłonow**

Na ekrany ZSRR wszedł nowy film radziecki **Taras Szewczenko**, opowiadający o życiu wielkiego poety-patrioty

miało miejsce na seansach szkolnych, albo zaczyna palić

dopiero wtedy, gdy na ekranie ukazują się pierwsze obrazy. Ratuj, Klapsie, bo nam uszy pozamarzają".

NIE ZAPOMINAJCIE O NASZYM MIEŚCIE

„Nowa Sól, miasto socjalistycznego przemysłu, jest tętniącym życiem miastem robotniczym — pisze CZAJKOWSKI — miastem, które przyczynia się do realizacji Planu 6-letniego. Mimo, że społeczeństwo nowosolskie wkłada duży zasób sił do budowy kraju, mało na ogół się naszym miastem interesują.

Jeżeli chodzi o życie kulturalne, zawita do nas czasem teatr objazdowy, w lecie cyrk i to wszystko. Jest wprawdzie i kino o pięknej nazwie „Odra", ale wygląd zewnętrzny kina nie jest piękny. Do dawnej sali używanej niegdyś na tańce dobudowano nędzną przybudówkę mieszczącą aparaty projekcyjne i noszącą szumną nazwę kabiny kinooperatora. Ostatnio zaczyna „nawalać" głośnik. Rzadkością jest wywieszanie plakatu, programki sprzedawane były chyba tylko dwa razy.

Pragniemy, aby kino „Odra" w Nowej Soli było naprawdę ogniskiem kultury, nie odstraszało widzów swym widokiem, wyświetlało wartościowe filmy i ułatwiało widzom chodzenie do kina."

O programki w gdańskim kinie prosi również WACŁAW ZIENTALSKI.

Raz jeszcze Włodzimierz Drużnikow

Klaps otrzymuje wiele listów dotyczących osoby radzieckiego artysty Włodzimierza Drużnikowa. Listy w tej sprawie nadesłali ostatnio „ULA Z BRODNICY", „MARYLA Z ŁODZI", „CZYTELNICZKI Z KOŁOBRZEGU", I. ADAMCZYKOWA, ZOFIA MALIK z Myszkowa, „KRYSTYNA" z Witnicy, „KINOMANKI" ze Lwówka Śląskiego, FRANCISZKA NOWAK z Nowej Soli, K. SIERZPUTOWSKA z W-wy. Wielbiciele i wielbicielki tego aktora pytają o najrozmaitsze szczegóły z jego życia, a niektóre z czytelniczek nie wiadomo dlaczego alarmują nas od pewnego czasu pytaniami o zdrowie wybitnego aktora. Zawiadamiamy je, że niezapomniany Danilko z pięknej kolorowej baśni **Czarodziejski kwiat** cieszy się jak najlepszym zdrowiem i jeszcze nie raz zobaczymy go na ekranie.

Karierę artystyczną rozpoczął jako uczeń studium dramatycznego przy jednym z najznakomitszych teatrów rosyjskich, Moskiewskim Teatrze Artystycznym (MChAT). Po raz pierwszy zwrócił na siebie uwagę krytyki i publiczności w 1945 r. jako odtwórca Nieznanowa w świetnym filmie **Grzesznicy bez winy** (który wciąż nie schodzi z ekranów), opracowanym przez reż. W. Pietrowa według sztuki klasyka dramaturgii rosyjskiej A. Ostrowskiego. Już w roku następnym widzimy go w głównej roli samorodnego artysty-rzeźbiarza ludowego Daniłki w filmie **Czarodziejski kwiat**, zrealizowanym przez reż. A. Ptuszko. Drużnikow co roku ukazuje się w nowym filmie. Przypominamy, że oglądaliśmy go na polskich ekranach w roli kompozytora Bałaszowa w pięknym filmie reż. Pyriewa **Pieśń tajgi**, że w filmie o przywódcy białoruskich partyzantów **Konstanty Zasłonow** grał rolę tytułową, a w filmie **Spisek bankrutów** ujrzeliśmy go jako postępowego działacza politycznego Marko Pino. Ostatnio widzieliśmy dwie nowe jego kreacje: jako lotnika rosyjskiego Niestierowa w filmie **Zwycięzca przestworzy** i konstruktora kombajnu węglowego, Trofimiełki w filmie **Donieccy górnicy**. Drużnikow, odtwarzając tak różne postacie ludzi radzieckich, patriotów w walce i pracy, zyskuje sobie powszechne uznanie i popularność.

ODPOWIEDZI KRÓTKIE

J. BUJOCZEK z Piekar Śląskich — Dziękujemy za pozdrowienia dla naszego pisma przekazane w imieniu czechosłowackich miłośników i sympatyków FILMU. Inicjatywa wymiany listów, wrażeń, wydawnictw itd. zasługuje na realizację. Kwitujemy również odbiór listu przekazanego nam z redakcji **„Poprostu"**. Adresu JANA SZCZYGŁA redakcja nie posiada, natomiast adres ZDZISŁAWA JAŁOWIECKIEGO brzmi: Katowice — Załęże, ul. Jana Kupca 6a/10.

WŁ. TYLL z Błonia — Konstruowanie przez amatorów aparatów na normalną taśmę jest bezcelowe. Nie mamy żadnej możliwości zdobycia szerokiej taśmy na użytek amatorski.

CZYTELNICY Z KATOWIC — Życiorys Sergiusza Gurzo był już zamieszczony w 45 n-rze FILMU z r. ub. Gdy nadarzy się ku temu okazja, powrócimy jeszcze nieraz do tego aktora.

J. KROKOWSKA — Miłe słowa uznania przekażemy Janowi Koecherowi. Szkoła dramatyczna posiada istotnie trzy wydziały: aktorski, reżyserski i dramaturgiczny. Ten ostatni kształci kadry przyszłych kierowników teatralnych i teatrów świetlicowych, inscenizatorów sztuk.

„STAŁE CZYTELNICZKI" ze Szczecina i „STAŁA CZYTELNICZKA Z DZIERŻONIOWA" — W okresie Festiwalu Filmów Radzieckich w ub. roku sprzedawane były fotosy radzieckich artystek i artystów filmowych w kioskach „Ruchu". Fotosy zostały rozprzedane i w najbliższym czasie „Ruch" nie przewiduje ponownej ich sprzedaży.

W. LECH i K. LEWOR z Koronowa — W filmie **Smiali ludzie** występują dwa konie: Bujan i Burzan. Ostatnie zawody hippiczne wygrywa Wasia na Burzanie, który jest potomkiem Bujana.

„SZAROTKA" z Nysy — Redakcja nie ma wpływu na repertuar kina w Nysie. Radzimy w tej sprawie zwrócić się do terenowej komórki Centrali Wynajmu Filmów. Oprawiony rocznik z 1950 r. otrzymać Pani może, wpłacając na konto Filmowej Agencji Wydawniczej PKO I-6826/110 zł 45.— z zaznaczeniem na jaki rocznik następuje wpłata. Prośby spełnić nie możemy, ponieważ nie napisała Pani, jakiego aktora chce Pani widzieć na okładce. Film **Niepotrzebni mogą odejść** jest produkcji angielskiej, a nie jak Pani pisze, produkcji radzieckiej.

„TOMEK I JUREK" z Gdańska, J. T. z Łodzi — Zdjęcia Roberta Vrchoty zamieszczone były w n-rze 49/158 z ub. r. W przyszłości na pewno będziecie mieli sposobność oglądać na łamach naszego pisma zdjęcia tego aktora.

„ELA Z KRAKOWA" — Eugeniusz Samojłow występował w filmach **Sąd honoru, Nowy dom, Jasna droga, O 6-ej wieczorem po wojnie** i w wielu innych. Zdjęcie, o które Pani pyta, przedstawia Gretę Garbo. Zdjęcia zamieścimy przy okazji.

WALDEMAR L. z Zabrza, ANNA S. z Łodzi, J. R. i D. I. z Chorzowa — W sprawie adresów aktorek i aktorów radzieckich radzimy zwrócić się do „Soweksportfilmu" — Warszawa, Al. I Armii W. P. Nr 7.

B. BARTOLEWSKA z Tomaszowa Maz., K. BUŁGAJEWSKA z Olsztyna, D. NAKONECZNA ze Szczecina — Nagrody zostały wysłane. Przepraszamy za zwłokę.

MARIOLA i CZARDUSZKA z Warszawy — Rolę Szurki w Czterech sercach oraz rolę Tani w Zwariowanym lotnisku grała Ludmiła Celikowska. Rolę Haliny w Czterech sercach grała Walentyna Serowa. O Ludmile Celikowskiej pisaliśmy w n-rze 44 (153) z 1951 r.

J. DĄBROWSKI z Poznania — Rolę bohaterki w filmie angielskim **Piękna płeć** grała Joanna Getes.

„NINKA Z WARSZAWY" — Lubow Orłowa i Ludmiła Celikowska same śpiewają i tańczą w filmach **Wiosna, Cyrk** i **Antoni Iwanowicz gniewa się.**

W. WOLNIK i J. WYŻNIKIEWICZ z Warszawy — Artykułu nie zamieścimy. Na temat, który poruszacie, pisaliśmy już w naszym piśmie. Prosimy o dalszą współpracę.

„WIOLIN" — Zagadnienia teatralne omawiane są w miesięczniku **Teatr** (wydawnictwo PIW). Sprawy szkolenia kadr aktorskich znaleźć można w **Informatorze o szkołach artystycznych** (wydawnictwo Ministerstwa Kultury i Sztuki).

PRZEKŁADANKA

Poszczególne kółka z literami ułożyć w ten sposób, aby w rzędach poziomych utworzone zostały tytuły 4 filmów, a w rzędach pionowych — nazwiska 4 aktorów.

(P. Sosinka — Radzionków)

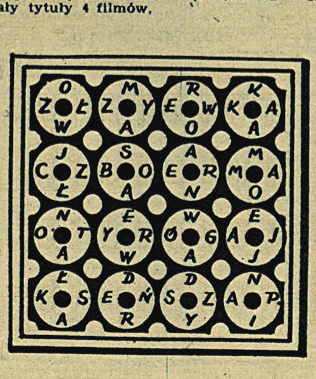

ROZWIĄZANIE ZADAŃ z n-ru 47 (156)

CZY ZNASZ TE FILMY? Mury Malapagi, As wywiadu, Statek Derbent, Cztery pokolenia, Nauczycielka wiejska, Orzeł Kaukazu, Dzwony trzcinowe, Upadek Berlina. Nazwiska reżyserów radzieckich: Eisenstein, Pudowkin, Cziaureli, Roszal, Pyriew, Ermler, Dżigan, Judin.

ZADANIE SZACHOWE: Piotr Alejnikow — „Ona broni ojczyzny".

Za dobre rozwiązanie zadań z nr 47 (156) nagrody książkowe otrzymują:

1) **Alojzy Bilor** — Koszalin, ul. Przemysłowa 23, 2) **Franciszek Hankus** — Gorzów Śląski, ul. Stalina 10, pow. Oleśno, 3) **Mirosława Kozłowska** — Białystok, ul. Ciepła 36, 4) **Gustaw Lorek** — Jasienica 23, pow. Bielsko, 5) **Józef Mieńko** — Oleśnica, ul. Zamkowa 1, Technikum Budowlane, 6) **Lubomir Ostrowski** — Chrzanów, ul. Stalingradzka 661, 7) **Wanda Patura** — Łódź 1, ul. Gdańska 148, m. 67, 8) **Jan Pietruszka** — Dzierżoniów, ul. Rokossowskiego 39, 9) **Bronisław Różański** — Fomieszyno, p-ta Pozrzadło Wielkie, pow. Drawsko, 10) **Kazimierz Wawrzyszko** — Szczecin, ul. Racibora 60/61 technikum bud. okrętów.

◆

Nagrody wysyłamy pocztą i prosimy o potwierdzenie ich odbioru.

ZDJĘCIA ZAGRANICZNE: Mosfilm, Lenfilm, Wytwórnia Filmów Fabularnych w Kijowie, Wytwórnia Filmów Dokumetalnych w Kijowie, Białoruś - Film, Ceskoslovensky Statni Film, DEFA (NRD), L'Ecran Français, Cinerevue (Francja),

REDAKCJA: Warszawa, ul. Puławska 61, tel. 4-37-55. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 10 — 13. ADMINISTRACJA: tel. 4-55-41. Konto PKO Nr I-6826/116. WYDAWCA: FILMOWA AGENCJA WYDAWNICZA Prenumerata roczna 48 zł — półroczna 24 zł — kwartalna 12 zł — miesięczna 4 zł. Prenumeratę przyjmuje: Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch", Warszawa, ul. Srebrna 12. Konto PKO I-16390/119. Zakłady Drukarskie i Wkłęsło-drukowe RSW „Prasa", W-wa, Marszałkowska 3/5. 3-B-10051

BOHDAN EJMONT odtwarzają role młodych
RYSZARD PIEKARSKI marynarzy w filmie **ZAŁOGA**